

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inseraty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincję:
wydania rannego 2 ct. 8 st.
wieczornego 3 . 4 .
oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyzny 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmann.

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:
We Lwowie:
miesięcz. zł. z 2-krotną dost. do domu zł. 1.30
na prowincji:
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.
kwartalnie 8 zł. 30 ct. „ 4 „
miesięcznie 1 „ 10 „ 1.35 „
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.
W innych krajach: „ 2 zł.
Bezpłatnych doniesień Redakcja nie uwzględnia.

Wydawca: **STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.**

Listy wiedeńskie.

Wiedeń, 19 kwietnia.

(Z). Jutro otwarcie Izby na dwutygodniową nową próbę. Mniej wiary w żywotność, w odrodzenie, w zdolność do pracy, nie towarzyszyło jeszcze nigdy otwierającej się sesji. Jeżeli się to zawali, czy rozlezie, z hałasem awantury parlamentarnej, czy cichutko w zgniłej kałuży, nie będzie nigdzie zdziwionych.

A przecież tu chodzi o parlament, o źródło prawodawcze wielkiego państwa, o nawiązanie nowych węzłów z drugą połową monarchii; od fundamentu do szczytu, na całej wielkiej historycznej budowie rysów pełno, wszystkie hipokratyczne, wszystkie groźne.

Nie ma ugody z Węgrami; nawet prowizoryum jednoroczne, przyjmujące *status quo* wszystkich ciężarów, węgierskich egzorbitancji, spychające znowu kwestye cłowe, — w czym cło na naftę, kwestye podatkowe — w czym wódka, reforma, jak nam wiadomo, doskonala rozmaitych uciążliwości, pętających ten przemysł rolniczy, w czym środki z podatków konsumcyjnych na autonomię krajów... Nawet prowizoryum w drodze parlamentarnej nie pewne. A przecież tu chodzi o dokonanie reformy walutowej, ugodę bankową ma przynieść ulepszenia kredytowe. Prowizoryum budżetowe można paragrafem 14-tym od biedy załatwić, — ale emisja obligów inwestycyjnych? Właśnie w tym roku pokazy tu udział Galicji na koleje.

Światowe wypadki poważne wszystkie: światem się dzieli państwa Europy, olbrzymie zdobywają terena zbytu, eksploatacy dla przedsiębiorcy, eksportera, przemysłu, dla kolonistów, których Austria wywozi krocie na zmarnowanie bez celu, bez planu, bez opieki. Marynarka wymaga innych środków, żeby nie być pośmiewiskiem; mówi się poważnie o konieczności podniesienia kontyngentu rekruta.

Ekonomiczna ruina zagląda wszystkimi oknami, ekspertyza co do warunków wywozu austriackiego wykazała, że austriacki przemysł ginie, bo środki komunikacyjne niedostateczne, wodne niżej najskromniejszych wymagań, taryfy ogromne, podatki kolosalne, opieka konsularna śmieszna, — w domu powstanie przemysłu dusi system koncesyjny, idyotyczne, przestarzałe przepisy co do tworzenia i kontroli i opodatkowania towarzystw akcyjnych, organizacja kredytu niedostateczna. Tak w krajach bardziej rozwiniętych — cóż dopiero u nas!

Nędza polityczna wszędzie; — za złą polityką idzie gorsze gospodarstwo ekonomiczne w państwie, narodowości się zjadają, państwo, jego powaga, zwana siłą, przechodzi w legendę, maszynę państwową, utrzymuje się strzępami, czy okruciami z autorytetu władzy, *c'est un saucisson qu'on debite par tranches*; rośnie tylko radykalizm na żniwie poważnych, historycznych stronnictw.

Czeka wszystko. Mówiłem o wielkich interesach — ależ stanęło wszystko. Ponieważ życie społeczne, materialne, umysłowe, kulturalne narodów wymaga życia ustawodawstwa, potrzeba rodzajem się potrzebom zaradzić, zadość uczynić, inicjować jedno, popierać drugie — bo nas cały świat zdystansuje.

A tu parlament wbagnie. Ileż to spraw czeka, które nas obchodzą! Oto mała lista — zrobicie większą, jak zechcecie!

Pomijam już to, co się daje uregulować tylko w związku i za zgodą z Węgrami.

Reforma niemożliwego podatku domowoczynszowego; — reforma miejskich podatków akcyzowych Lwowa i Krakowa; — reforma podatku konsumcyjnego od mięsa. — Wynagrodzenie za poruczony zakres działania gmin; — zaprowadzenie przymusu asekuracyjnego i organizacja asekuracji. — Dalszy

rozwój asekuracji społecznej; — organizacja ubezpieczenia urzędników prywatnych niecierpiąca zwłoki. — Ustawa przemysłowa dla Austrii, na wzór krajowej galicyjskiej i wzory światowe: więc allewiacye podatkowe, restytucja celi, bezpośrednie poparcie ze strony domen, taryfy państwowe — cały kolosalny teren popierania przemysłu, powołania go do życia, — reforma ustawodawstwa przestarzałego, a zgubnego, o spółkach akcyjnych, ich tworzeniu się, kontroli, opodatkowaniu.

A cała dziedzina emigracji, ustawa wychodźcza, reforma przepisów co do zmiany swojszczyzny, codo agentur wychodźczych, organizacja biur wywiadowczych, informacyjnych dla emigracji zamorskiej, opieka konsularna dla emigracji, ujęcie austriackiej zamorskiej kolonizacji w jakąś myśl i kierunek?

Opieka kolonizacji wewnętrznej, — allewiacye przy parcelacji większych majątków, — ustawa o włościach rentowych.

A zniesienie czesnego w szkołach średnich. Reforma prasowa, zniesienie stempla, ulgi kolportażu i ograniczenie postępowania obiektywnego do kilku wielkich deliktów, choćby w granicach, jakie za koalicji i rządów hr. Badeniego, komisja prasowa i jej referent Rutowski wymierzili. — Czeka na reformę ustawy aptekarskiej, sto innych. Czy ta Izba zdobędzie się na — chęć życia?

Listy londyńskie.

Londyn, 16 kwietnia.

(?) Złożono w zeszłym tygodniu do grobu jedną z najoryginalniejszych figur naszych czasów, jednego z większych awanturników, jakich zaznała palestra londyńska; człowieka, którego herostratowa sława rozbrzmiała szeroko po świecie, daleko poza granicami Anglii. Mam na myśli Artura Ortona, syna rzeźnika z Wapping, proletaryuszowego przedmieścia Londynu. Nazwisko to zapewne nic nie mówi czytelnikom, ale niewątpliwie zrozumieją, o kogo idzie, gdy się dowiedzą, że człowiek ten podawał się, jako baronet Roger Tichborne i wytoczył proces o wejście w posiadanie tytułów, godności i fortuny dostojnego rodu Tichbornów. Nie ma sensacyjnego romansu, któryby obfitował w bardziej nieprawdopodobne wypadki i najzmysłniejszy powieściopisarz nie potrafiłby wymarzyć czegoś podobnego nad ten epizod Tichbornowski. Zaledwie ćwierć wieku ubiegło od owego słynnego procesu, żyje jeszcze pełno ludzi, co brali w nim udział czynny, w oczach naszych pochowano właśnie wśród zbiegowiska kilku tysięcy widzów bohaterą całej tej awantury, a mimo tego wydaje się to wszystko nieprawdopodobną baśnią.

Artur Orton, był najmłodszym z dwunastu dzieci rzeźnika, zamieszkałego w Wapping i urodził się w 1834 r. Nie uczęszczał prawie do szkoły, zaledwie umiał czytać i źle pisać, wałęsał się po dokach nadrzecznych stolicy i jako 14-letni chłopak odpłynął na kupieckim okręcie, jako majtek, do Valparaiso. Sprzykrzyła mu się służba, uciekał, był schwytany, i wiódł awanturnicze życie w różnych miejscowościach Ameryki północnej i południowej. Powrócił raz do Anglii, ale nie zagrzeł i tu miejsca i ostatecznie osiadł w Wagga-Wagga, nadmorskiem miasteczku w Tasmanii, gdzie rzezał bydło i gdzie znany był wszystkim ze swej fenomenalnej otyłości: ważył 406 funtów! Ożenił się też tam z kobietą z gminu, która była katoliczką. Od niej to dowiedział się Orton o obrządkach katolickich, co mu ułatwiło następnie udawanie baroneta, należącego do tego właśnie wyznania.

Życie jego byłoby się tam prawdopodobnie dalej ciągnęło pospolicą koleją, gdyby się nie był przypadkiem dowiedział w 1865 r. od jakiegoś pokątnego doradcy, że ogłaszana jest wielka pieniężna nagroda przez majorat Tichbornów temu, kto by podał informacje o losach młodego baroneta Rogera Tichborne, który w 1853 r. odpłynął do Brazylii i od tej pory nie dał znaku życia. Okręt, na którym był odpłynął, rozbił się, ale rodzina przypuszczała, że mógł

być ocalony, a szczególnie wiarę w powrót zatraconego żywiła jego stara, zdzieciniała matka.

Gdy młody Tichborne odpłynął do Ameryki, ojciec jego nie miał widoku wejść w posiadanie majoratu, od którego dwóch starszych dzieliło go braci. Po niespodziewanej ich śmierci wszedł w posiadanie wielkich ziemskich posiadłości, dających 24.000 f. szt. rocznego dochodu. Miał on dwóch synów, ale gdy majorat był prawnie własnością starszego, należało dolożyć wszelkich starań o udowodnienie jego istnienia lub zgonu; stąd te nieszczęśliwe ogłoszenia i poszukiwania, które umożliwiły Ortonowi podstawienie się za spadkobiercę.

Wielkie było zdziwienie mieszkańców tasmańskiej miejsciny Wagga-Wagga, gdy się dowiedzieli, że ten tłusty rzeźnik, którego znali dotąd pod nazwiskiem Tomasza Castro, był baronetem Rogerem Tichborne. Brakowało mu wprawdzie wszelkiego wykształcenia, wszelkiej ogłady towarzyskiej, ale kładziono to na karb awanturniczego życia, które pędził od lat wielu i gdy notaryusz z Sydney, udzieliwszy mu informacji, wyprawił go w r. 1866 do Anglii, towarzyszyły mu gorące życzenia jego dotychczasowego otoczenia. Gdy tam przybył potajemnie Orton, czyli Castro, czyli Sir Roger Tichborne, odwiedził naprzód Wapping, gdzie się urodził i wychował, ale gdzie się nie dał poznać, potem udał się do Tichborne Home, aby obeznac się, jak można najlepiej, z pałacem, ogrodami, parkiem, za których dziedzica chciał się udawać, a następnie wyjechał do Paryża, gdzie zamieszkiwała owdowiała Lady Tichborne. Tam dokazał rzeczy istotnie zadziwiającej; pomimo swej tuszy, form towarzyskich, języka, jakim się wyrażał, stara, zdzieciniała dama, oświadczyła, że jest to istotnie jej syn, gdyż jego ucho i tył głowy są takie, jak u jej męża!

Silny takim moralnem poparciem samozwańca wszczął proces o wejście w posiadanie swego dziedzictwa. Znalazł wielu entuzjastów, którzy spieszyli mu z pomocą, sypały się pieniądze na prowadzenie procesu; byli ludzie, co dali nie mniej, jak 15.000 f. szt. na ten cel! Nareszcie w 1871 rozpoczął się ten proces. Przewodniczył mu najwyższy sędzia Wielkiej Brytanii, sir John Coleridge. Mowa generalnego atterneya, opierająca się na niezbitym ryszunku faktów trwała 26 dni. Wykazała ona całe pasmo fałszów i kłamstw, całe niepodobieństwo roszczeń. Kto miał oczy, uszy, zdrowego rozsądku, nabrać musiał moralnego przeświadczenia, po której stronie leżała prawda. Ten pierwszy proces kosztował majorat Tichbornów sumę pokątną 90.000 f. szt. Ale nie poprzestano na pierwszym wyroku. Nastąpił w 1873 r. drugi proces, w którym Artur Orton oskarżony został o krzywoprzysięstwo i o fałszerstwo. Najpierwsze talenty palestry, największe znakomitości prawnicze wystąpiły znowu do harców. Mowa Sorda, głównego sędziego trwała znowu przez trzydzieści posiedzeń, i rzuciła światło tak jaskrawe, że przysięgli potrzebowali tylko 30 minut, aby uznać podsądny — winnym. Skazany on został na 14 lat ciężkich robót.

Przebył tę karę i wyszedł na wolność w 1888 roku. Nastąpiło smutnych ostatnich lat dziesięć walki o kawałek chleba. Pokazywano go w budach jarmarcznych i podrzędnych wystawach, spekulując na jego rozgłos, pisano mu odczyty publiczne, ażeby niemi elektryzował masy, ale osobistość jego była taką, że jej na seryo brać było niepodobna. Jedynie w szynkach miewał chwile powodzenia i popularności. Przed trzema laty na koniec, uczynił w dzienniku *People* publiczne zeznanie swego oszustwa, co jednak w parę miesięcy później odwołał.

Rzecz śmieszna, że gdy umarł, teraz na trumnie umieszczona została blacha z napisem, że spoczywają tam zwłoki sir Rogera Tichborna! Nie sprzeciwił się tej fantazji prawdziwy baronet, ale zastrzegł sobie, ażeby na kamieniu grobowym nie wyrzyto takiego napisu: tego by było za wiele!

Oto i koniec historii. Nie ma może drugiej, któraby okazywała, do jakich granic rozciąga się snobizm angielski, snobizm, ale także i donkiszotowska walka za sprawiedliwością. Jeżeli te dwa czynniki neutralizują się, to pozostaje zawsze czynnik trzeci: głupowata łatwowierność.

Wiadomości polityczne.

Sesja Rady państwa, rozpoczynająca się w dniu dzisiejszym, jest ściśle ograniczona terminem rozpoczęcia obrad delegacji wspólnych, które — jak wiadomo — rozpoczynają swą działalność już w dniu

9 maja. Wobec tego odroczenie, a może i zamknięcie sesji nastąpi prawdopodobnie już w sobotę 7 maja.

Większość klubów poselskich, a także komisya parlamentarna prawicy zbiera się na narady dziś przed pełnem posiedzeniem Izby dla omówienia sytuacji.

O prześladowaniu młodzieży szkolnej w zaborze rosyjskim donosi korespondent warszawski *Przeglądu Wszechpolskiego*:

„Znany już z łotewskich sprawek i szpiegowania młodzieży nauczyciel IV gimnazjum w Warszawie Pełtyn, żyd, który przyjął prawosławie, spotrządził podczas lekcji w czwartej klasie, że uczniowie czytają coś pod ławką i schwytał egzemplarz tajnej, pisanej gazetki, którą wydają gimnazjści.

Zaczęło się śledztwo, rewizye po domach i kwaterach uczniowskich, w rezultacie, oprócz wspomnianej gazetki, mającej treść pouczającą i patriotyczną, znaleziono drugą jeszcze, humorystyczną, wyszydającą, jak to zwykle bywa, władze szkolne, oraz u kilku uczniów podobno trochę zakazanych książek historycznych. Władza szkolna zrobiła z tego wielką sprawę: dwóch uczniów z klasy czwartej i dwóch czy trzech z piątej wydano z gimnazjum, ukarano dosyć surowo uczniów klas wyższych za solidaryzowanie się z „przestępcami“, bo obniżono im notę ze sprawowania się o jeden stopień.

Wskutek tego 8 uczniów otrzymało ze sprawowania się trójkę, co równa się niemal wydaleniu z gimnazjum. Wogóle ukarano w rozmaity sposób z górą 100 chłopców.“

Szereg innych, podobnych faktów, przytacza korespondent *Nowej Ref.* W klasie IV-tej gimnazjum V. w Warszawie, nauczyciel Orłow, znany, jako obelżywy dla Polaków wiersz Puszkina, p. t. *Kłewjetnikam Rossiji*. Dziecko polskie naturalnie odmówiło tego i — poszło do kozy. „Ale koza — pisze słusznie korespondent — nie rozwiązała kwestyi. Najniestosowniejsze też nieraz temata do ćwiczeń, ze względu samej tylko przyzwoitości, raz na zawsze ze szkół Królestwa wygnane być powinny. Rządowi rosyjskiemu mówić nie potrzeba, że nawet w szkole ludowej pleni się zielsko tych pewnych dążeń politycznych, że np. taki nauczyciel Rosjanin i prawosławny, na lekcji religii wkłada dziecku polskiemu w głowę całe kazania na temat wyższości prawosławia nad katolicyzmem. I tę również kwestyę, nie rozwiązując już najważniejszej, najcięższej, co do istoty samych szkół, rząd rosyjski rozwiązać powinien.“

Rozumne głosy niemieckie. Nakładem „Wszechniemieckiego Związku“ ma się niebawem pojawić broszura p. t. „Polskie niebezpieczeństwo“. Ma ona służyć do poparcia i uzasadnienia tak popularnej dziś w Niemczech polityki anti-polskiej, nie dziwnego przeto, że pisma hakatystyczne podają już dziś pojedyncze z niej ustępy i rozpluwają się w zachwycie nad nimi. Równocześnie jednak spotkała się ta broszura z rozumną krytyką także ze strony niemieckiej, mianowicie w korespondencji znanego pisarza dr. N-n, zamieszczonej w pismach, należących do stronnictwa centrum. Krytyk hakatystycznej broszury pisze tak: „Czasy, w których germanizacja się udawała, bezpowrotnie minęły, zewnętrznym przymusem nikt nie zdoła dziś zgermanizować języka a najmniej serc ludności. Sama literatura i prasa polska stanowi tu nieprzezwyciężoną przeszkodę. Nie

ulega kwestyi, że za 100 lat sprawa germanizacji znajdować się będzie na tym punkcie, co dzisiaj. Zważać jeszcze należy i na to, że nacisk wywołuje opór, a doświadczenia, jakie rząd poczynił z walką kulturalną i ustawą antisocyalistyczną, powinny być dla niego poważną przestrogą.

Trzeba pamiętać, że „kto sieje wiatr, zbiera burzę!“

Dr. N-n kończy swoje uwagi trafnem zdaniem, że ponieważ Polaków nie można zapomocą jakiegoś cudu w jednej nocy zamienić na Niemców, więc trzeba się pogodzić z faktem egzystencji ich w państwie, a odstąpić od praktyk „Orlandów furiosów“ hakatystycznego i „wszechniemieckiego“ kalibru.

Podobnie rozumny głos odzywa się winnej sprawie z łamów *Koeln. Volksztg.*, która pisząc o wakansie biskupstwa chełmińskiego, między innymi tak się wyraża:

„Niezmierne wiele kłopotu sprawia pismom liberalnym i hakatystycznym wybór nowego biskupa chełmińskiego. Przedewszystkiem nie chcą takiego, któryby uwzględniał życzenia i starania Polaków! Czyby nie było lepiej, żeby sprawę tę pozostawiono, tym, których ona obchodzi? Ile wiemy, nie zawiera *bulła de salute animarum* nic o współdziałaniu Towarzystwa hakatystów przy obsadzaniu stolic biskupich“.

Niestety, te rozumne głosy są w Niemczech tak rzadkie i odosobnione, że dla naszych braci w Poznańskim mogą mieć wartość tylko... platończą.

W sprawie Dreyfuss - Esterhazy - Zola ciągle wre. Jedne dzienniki ogłaszają nowe sensacyjne wiadomości, mające wykazać, że Zola miał rację, że Esterhazy jest właściwym winowajcą, a Dreyfuss jest niewinny, inne zaś zaprzeczają wprost prawdziwości owych rewelacji. Ta wrzawa we Francji jest tem ważniejszą, że podnieca namiętności właśnie w okresie agitacji wyborczej i wywiera na nią wpływ niemały.

Paryski *Jour* ogłosił w ostatnich dniach, iż pułkownik Panizzardi, przed wyjazdem z Paryża zaprzeczył prawdziwości rewelacji, ogłoszonych przez hr. Casellę w *Siècle*.

Obecnie *Siècle* nazywa to zaprzeczenie fałszem i powiada, że Panizzardi widział się z redaktorem *Jour* tylko przez krótką chwilę i odmówił mu wszelkich wyjaśnień.

Wczorajszy *Siècle* podaje nawet depezę od Panizzardiego z Berna, że Szwajcaryi, zaprzeczającą twierdzeniu gazety *Jour*.

Rzymska *Tribuna* ogłasza nową sensację: Oto pewna wysoko postawiona dama, znajoma pułk. Schwarzkoppa, jest gotową — z upoważnienia pułkownika — oświadczyć przed sądem, że według stanowczego twierdzenia Schwarzkoppa, Dreyfuss jest niewinny. Nazwisko tej damy będzie wymienione w ostatniej chwili.

Siły lądowe Ameryki północnej. Armia stała Ameryki północnej składa się z 25 pułków piechoty, każdy pułk z 3 batalionów, a każdy batalion z 4 kompanij, — dalej z 10 pułków jazdy, każdy po trzy szwadrony, z 7 pułków artylerji, każdy o sile 2 baterij polowych i 10 wałowych, z 1 batalionu pionierskiego, z 1 plutonu wywiadowczego, złożonego wyłącznie z Indian i z oddziału sanitarnego. Na stopie zwyczajnej, pokojowej, liczy ta armia 16.825 wojowników w piechocie, 6170 w jeździe, 5075 w artylerji, 500 pionierów, 42 w plutonie wy-

wiadowczym, 711 w oddziale sanitarnym i przeszło 1000 innych ludzi, do służby wojskowej przeznaczonych — razem 30.000 ludzi. Uzupełnianie braków odbywa się przez werbunek na trzy lata. Na ochotnikach nigdy nie ma braku, bo zwykła służba nie jest uciążliwa, a całe utrzymanie i zapłata hojne.

Liczba oficerów jest bardzo znaczna. W samym sztabie jest 9 generałów, 16 adiutantów, 7 inspektorów armii, 8 audytorów itp., w armii zaś jest 50 pułkowników, 56 podpułkowników, 105 majorów, 488 kapitanów, 2150 poruczników i podporuczników.

Żołnierze uzbrojeni w strzelby repetyerowe; artylerja składa się z dział nowych; naboje dynamitowe mają szerzyć okropne spustoszenie. Jedno takie działo udało się Amerykanom przewieźć na Kubę jeszcze w r. 1895. Mówią, że jeden trafny strzał z tego działu zabił 30 żołnierzy hiszpańskich i zniszczył dwa działą.

Każdy dzień przynosi nowe wiadomości o zakupowaniu okrętów, amunicji i broni w Europie. I tak z Liwerpoola donoszą, że tam parowiec, mający odpłynąć do Nowego-Jorku, w ostatniej chwili przed odpływem wziął jeszcze 5000 karabinów, 10 dział systemu Maxima, 50 dział szybkostrzelnych systemu Kruppa i 200 ton amunicji. Inna wiadomość z Londynu mówi o zamówieniu w fabrykach angielskich 100 tysięcy karabinów systemu amerykańskiego.

Rozumie się, że w fabrykach amerykańskich pracują gorączkowo dniem i nocą nad sporządzaniem broni, amunicji i przyborów wojennych.

Z równą usilnością czynią się przygotowania na morzu, chociaż amerykańska flota wojenna ma niezaprzeczoną przewagę nad hiszpańską. Według ostatnich wiadomości, rozgłoszonych z Antwerpii, rząd północno-amerykański zakupił ośm parowców, które dotąd krążyły na linii między Antwerpią a Nowym Jorkiem — i przemienia je na krzyżowce wojenne. A z Southamptonu nadeszła wiadomość, że tenże rząd zarekwirował świeżo stamtąd jeden parowiec amerykański — inny, w podobny sposób zarekwirowany, odpłynął już do Nowego Jorku.

Zarekwirowane okręty należą prawdopodobnie do tej grupy okrętów prywatnych, które rząd amerykański już dawniej uznał za odpowiednie do służby wojennej i o odstąpienie ich z właścicielami amerykańskimi się umówił.

Kronika miejscowa.

Lwów, 20 kwietnia.

Jutro :

- 21 kwietnia, Czwartek, *Anzelma b.*
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 12 rano, zachód o godzinie 6 minut 48 wieczorem.
- Dnia tego roku 1773, Poniński rzuca się z bronią w Sejmie rozbiorowym na Rejtana.
- O godz. 6 popoł. w wielkiej sali ratuszowej zgromadzenie wyborców m. Lwowa sprawozdanie poselskie.
- O godz. 6 popoł. w Stowarzyszeniu nauczycielek wspólne święcone.
- O godzinie 7 1/2 wiecz. w teatrze hr. Skarbka: „Żydówka“.

Obiad na cześć namiestnika hr. L. Pinińskiego odbył się wczoraj u marszałka kraju hr. St. Badeniego. Wzięło w nim udział 26 osób.

wacya stwierdza, że nie spacer, a gruntowny odpoczynek dlań potrzebny.

— Gdzie tu jaki szynk do cho...?

Suniemy dalej. Świąteczko. Kolega technolog milknie, energia wzrasta. Światło rośnie, rośnie — już widzimy oświetlone okna — otwarte drzwi. Towarzysz Warszawiak zaczyna gwizdać. Szyld. Oblicze mu jaśnieje. Rysunek butelki i kieliszka.

— Eureka! Knapja! Tu śmy jeszcze nigdy nie byli.

— Od dziś dnia przysięgamy poprawę. Jazda.

Wchodzimy. Knapja, jak knajpa. Duży, podłużny budynek, wsparty na szeregu dębowych słupów. Podłużne i poprzeczne bale przecinają powale. Przy ścianach stoliki, przy stolikach gromadki, przy gromadkach butelki. Jak w knajpie.

— Co pijemy? Kwas?

— Niech będzie kwas na pierwszy ogień. *Dajcie butelku kwasu, pożalujstą.*

Kwas jedzie na stół i wnet znika. Odpoczynek, obserwacja, uwagi krytyczne. Gromadki wiedzą cichą rozmowę, rozumie się po rosyjsku, lub małorusku. Gospodarz w usługnym ruchu czeka na dalsze dyspozycje. Zwyczajny gospodarz szynku: naturalnie średniego wzrostu, średniego wieku, w miarę otyły, pulchny. Zarost ciemny dookoła twarzy. Na prawym policzku żółta plama włosów odbija ciepłym tonem. Gospodarz dyskretnie milczy, jak na gospodarza taktownego przystało, ale ja przez skórę czuję, że chce coś powiedzieć.

Kolega Warszawiak: No?

Ja: Piwa.

— Jazda! Choziań piwca ziwiejl!

Choziań (gospodarz) błyskawicznie podaje, bly-

Feljeton konkursowy „Słowa Polskiego“.

Kiedys, niezbyt dawno...

Godło: „Pospółem“.

Kiedys, niezbyt zresztą dawno, bo kilka lat wstecz, zdarzyło mi się spędzić szmat czasu na południu Rosyi, w głuchem stepowym miasteczku Krz. R. Było to w sierpniu. Gorący, suchy spiekotliwy dzień zakończył się burzą. Węzowe wstęgi ognia cięły niebo, brutalny loskot piorunów walczył o lepsze z dzikim pomrukiem wichury, z jękiem ścierających się chmur, z głuchym upustem potopowego deszczu. Rozpalona od zabójczych promieni chersońskiego słońca — ziemia wchłaniała bez końca potoki wody, kapiała się w płomieniu piorunów — łaknęła ich. Odżyła zgnębiona, zjałowiała trawa, wróciło życie wyschłym strugom stepowym i pomknęły wesoło w burzliwej radości. Step czarnomorski może całe tygodnie oczekiwać stęskniały na pierwszą kroplę deszczu — ale gdy się doczeka, to takiego, o jakim jeno Małorus ma pojęcie! Po kilku godzinach nawała zaczęła cichnąć, folgować i nareszcie na zimnem, modrem przestworzu, nieśmiały, maleńki sierp księżycza zaczął się chyłkiem przesuwac między poszarpanymi płachtami chmur. Deszcz ustał... cisza. Krople-marudery ściekają wolno z gałęzi, z jakąś lękliwą, monotonną gawędą o minionych wstrząśnieniach.

Spokojnie, ale duszno, na dworze; duszniej jeszcze w mieszkaniu, a raczej ciasnej, niskiej, le-

pionej z błota i rudy „chizince“ małoruskiej. Nawet najstaranniejsze roznegliżowanie mało pomaga. Coraz trudniej wytrzymać. Krew uderza do głowy.

— Chyba się przejdziemy?

— A chyba — odpowiada współtowarzysz niedoli, młody, przystojny blondyn, technolog i do tego Warszawiak z krwi i kości, a zatem wymarzony zabójca serc chochołek, kacapek, żydówek i innych nacyj, które się składają na kontygens piękniejszej połowy stałej ludności miasteczka Krz. R.

— Jak iść, to iść — słusznie zauważa współtowarzysz, — but złodziej podarty, ale to nic, kamizelka jest, mundur będzie; jest. Czapka na łeb. Gotów!

Wynurzamy się z „chizinki“. Ciemno. Kolega technolog zawadza głową o futrynę, ja nogami o próg:

— Psiakrewww!

— Niech cię dyabli!

Idziemy. Na dworze choć oko wykół. Krz. R. marzy o latarniach chyba jedynie w jakich snach wizyjnych. Po co światło — kiedy i tak każdy trafi? Brniemy wytrwale. Błoto po same kolana, takie specjalne chersońskie błoto: nogi lgną, jak w gumie arabskiej. Kolega technolog ponury... dobiera przekleństw jak najbardziej dosadnych z przyzwoitego i mniej przyzwoitego repertuaru. Jak umiem, staram mu się wtórować. Godzina 11. Ze środka ulicy dolatuje tęskna „zauszywna“ melodia:

„W niz po matuszkie po Wolgie“).

W niz po Wolgie — więc to Wielkorus, także widocznie żądny przechadzki: bliższa jednak obser-

*) W dół na falach matki-Wolgi.

PARASOLKI

Paski i żaboty najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

poleca w wielkim wyborze

Lwów, ul. Halicka 14.

Obchód ludowy konstytucji 3 maja, przygotowywany przez katolicką młodzież rękodzielniczą we Lwowie, odbędzie się właściwie w niedzielę 8-go maja, pod kopcem Unii Lubelskiej. Program uroczystości; kopiec ma być iluminowany ogniskami.

Podatek osobisto-dochodowy. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie zamianowało imieniem skarbu zastępcami przewodniczącego komisji szacunkowej podatku osobisto-dochodowego dla okręgu szacunkowego „miasto Lwów“ starszych inspektorów podatkowych Antoniego Prochaskę i Władysława Kamienobrodzkiego.

Ukonstytuowanie się nowo wybranej izraelskiej rady wyznaniowej, składającej się wedle nowego statutu z 30 członków odbyło się wczoraj. Prezesem zboru izraelskiego wybrano dra Emila Byka.

Do przełożenia weszli prócz prezesa pp.: Salomon Buber, dr. Bernard Goldman, dr. Henryk Gottlieb, J. Landau, Emil Mises i dr. Schaff.

Samobójstwo żołnierza. Szeregowiec 12-go pułku huzarów Edward Strelinger, liczący lat 22, odebrał sobie w koszarach na Łyczakowie życie, przez powieszenie. Przyczyna samobójstwa — jak zwykle — niewiadoma.

Kronika krajowa.

Mianowania kolejowe. Dr. J. Wróbel mianowany został zastępcą szefa oddziału prawno-państwowego przy dyrekcji w Krakowie; inżynier adyunkt J. Peiger zastępcą naczelnika ogrzewalni w Czerniowcach; asystent P. Russa naczelnikiem stacji w Ryczowie; Stanisław Mercik aspirantem w Zarytem.

Z obrony krajowej. Cesarz nadał pułkown. Edwardowi Fournierowi, dowódcy 22 p. p. 1. (Czerniowce) order korony żelaznej 3 klasy. — Pułk. Marcell Meyer, dowódca 18 pp. 1. (Przemyśl) przeniesiony w stan ewidencji. — Pułk. A. Dembicki 22 pp. 1. (Czerniowce) zamianowany został dowódcą 18 pp. 1. (Przemyśl). — Major Adolf Pecchio v. Weitenfeld 16 pp. 1. (Kraków) przydzielony do 22 pp. 1. (Czerniowce).

Z armii. Jednorocznicy ochotnicy d-rzy medycyny Adolf Perlmutter 55 pp. i Major Kohn 24 pp. mianowani zostali zastępcami lekarzy asystentów z przeznaczeniem: pierwszy do szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, drugi do szp. nr. 15 w Krakowie. — Zastępca lekarza asystenta Jan Markiewicz 13 pp. przeznaczony do szpitala garn. nr. 15 w Krakowie. Podporucznik Franciszek Freszl nadkompletowy w 45 pp. oraz porucznicy Schönhaber v. Wengerot nadkompl. w 56 pp. i Franciszek Hofman nadkompl. w 77 pp., wszyscy trzej z instytutu wojkowo-geograficznego, przeznaczeni do stanu prezencyjnego wymienionych pułków. Podporucznik Juliusz Sidorowicz, przydzielony do batalionu hercegowińskiego 1 pp., przeniesiony został do 102 pp.

Kroniczka krakowska. Kaplica cudownej Matki Boskiej „Piaskowej“ w kościele OO. Karmelitów tak licznie odwiedzana, została w tych dniach z powodu restauracji dla publiczności zamknięta.

Wczoraj w południe w gmachu Kasy oszczędności zmarł nagle chłopiec około 20-letni, nieznanego nazwiska. Pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej; sekeya wykaże przyczynę śmierci.

Najważniejszym wypadkiem dnia w Krakowie jest — znane już czytelnikom naszym z wczorajszej depeszy — zamknięcie dwóch przybytków podkasanej muzy, osławionych tingel-tanglów tutejszych, „Odeonu“ i „Etablissement Friedmann“. „Przedstawienia“ odby-

skawicznie odkorkowuje, nalewa do szklanek, a ciągle mu jakieś słowo zamiera na ustach. Szklanki napelnione, trącamy się, pijemy.

— Ciepłe — konstatuje towarzysz i pije dalej.
— U nas panie tylko w poniedziałnik piwo chłodne, lodu niet — odzywa się naraz gospodarz, a odzywa się dziwnie jakoś: lekliwie, a pospiesznie, jakby się bał pozbąć sposobności przemówienia.

Jak na komendę odrywamy od ust szklanki i czujemy, że nas opanowuje wrażenie. Gospodarz przemówił po polsku. Cóż w tem nadzwyczajnego. Wszak w każdym zakątku Rosji zdarza się usłyszeć polską mowę, a nigdy nas nie uderzyła taka dziwota. Tak, są jednak wyrazy, poczęte w takich momentach psychicznych, że najbłahsza ich treść bije w oczy symfonią wszystkich barw ciepłych, rozstrzela się w naszym mózgu tysiącem drobnych, ruchliwych wrażeń, oplata, ścisła serce falą gorącego uczucia. Są chwile, gdzie na banalnym „dziękuję“ można wygrać całą gamę wzruszeń. Taką chwilą było odezwanie się gospodarza. Patrzyliśmy nań, a on stał wzruszony, gdzieś pod powieką błąkała się łza — sierota. Czuliśmy, że temu człowiekowi rośnie teraz serce, bije, porywa. Jakieś wspomnienie niesie go w przeszłość zamgloną. Proste te, łamanym językiem wymówione słowa: „Lodu niet“ odbijają teraz całą duszę szynkarza. Przedewszystkiem czuć w nich jakiś odcień dumy: te „lodu niet“ zda się chcą powiedzieć: „jam już na polę zapominał, jak brzmi mowa rodzima, jam tu ugrzązł w tym szynku, ale ja was rozumiem, ja także potrafię tak mówić, jak wy, czuć duszą tych dźwięków kochanych, potrafię — bom wasz! bom wasz!“

— To panowie Polaki? Jej Bogu!

wać się będą jeszcze tylko do soboty. Odebranie koncesji obu tym siedliskom rozpusty nastąpiło skutkiem mnożących się wypadków, w których tak młodzież niedoświadczona, jak lekkomyślni, choć starsi wiekiem, ludzie gubili się moralnie i materialnie wśród rozpasywania i libacji, uprawianych w tych zakładach. W rozlicznych procesach kryminalnych ostatnich lat kilku obie te „instytucje“ figurowały aż nadto często. Smutnej pamięci bohaterowie tych procesów, jak Kłosowski i wielu innych, byli tam codziennymi gośćmi i tam tracili pieniądze swoje, lub obce. Także ostatnie samobójstwo pewnego porucznika, zakochanego w jednej z „artystek“ „Etabl. Friedmann“ jest owocem istnienia zakładów, które nareszcie znikną z widowni, co już dawno powinno było nastąpić. Właściciele obu zakładów udali się z zażaleniem do delegata namiestnictwa p. Laskowskiego, który jednakże na wniosek dyrekcji policyi odmówił odnowienia koncesji na przedstawienia tak w Odeonie, jak i w zakładzie Friedmanna. Od 24 b. m. już tam przedstawień nie będzie.

W Modlinie (twierdza Nowogrodzka) wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 150 domów. Spaliło się 5 osób. Pożar wszczął się równocześnie w pięciu miejscach, co przemawia za tem, że był podłożony.

Czytelnia polskiej, wydawanej staraniem pp. Szczepanowskiego i A. Potockiego, wyszedł tom VII. zawierający część pierwszą Sewera: Szkice z Anglii. Czytelnia Polska daje dwa tomy na miesiąc czyli 24 rocznie, każdy po 10 arkuszy druku za bajecznie niską cenę 6 zł. rocznie. Prenumeratorzy *Słowa Polskiego* mogą składać prenumeratę miesięcznie po 50 ct.

Od Administracji. P. Leopold Arvay, *Droho-bycz.* Nadesłane 6 zł. 60 ct. odstąpiliśmy p. Mikołajowi Ludwigowi, który się sprzedaje pierścionków zajmując.

Czytelników, który odbierają nasze pismo przez biuro Weinsteina w Horodence, zawiadamiamy, iż z dniem dzisiejszym przestajemy temu panu posyłać *Słowo Polskie*, gdyż nam za nie nie płaci.

Na przyszłość prosimy wysłać pieniądze wprost do administracji.

Urząd pocztowy w Stanisławowie prosimy o regularne wydawanie naszego pisma prenumeratom, od których liczne skargi do nas nadchodzą.

Zaręczyny. Onegdaj odbyły się w Wiedniu zaręczyny panny Danieli Schumerówny, córki J. H. Schumera, właściciela dóbr w Galicyi, z adwokatem dr. Janem Seelenfreundem.

Ślub panny Heleny Fangorówny, córki s. p. Andrzeja Fangora, prof. uniwersytetu i s. p. Julii Rawicz z Lewickich Fangorowej z p. Andrzejem Klimkiewiczem, kontrolorem kasy pocztowej, odbędzie się dnia 26 b. m. w kościele OO. Karmelitów we Lwowie o godz. wpół do 8 wieczorem.

Pożegnanie prof. hr. Pinińskiego na Uniwersytecie.

W dniu dzisiejszym wielka aula wszechnicy lwowskiej była widownią niezwyklego aktu: pożegnania Eks. hr. Leona Pinińskiego, który, jako namiestnik galicyjski, ustępuje obecnie z grona profesorów naszej *Almae matris*.

Już o godz. 9½ przedpoł. zaczęła się zapelniać główna sala uniwersytecka, w której odbywają się zazwyczaj akty uroczyste — młodzieżą akademicką, oraz gośćmi, w ich rzędzie także przedstawicielkami płci pięknej.

O godz. 10 weszli na pięknie udekorowane

Tu rzucił się kompletnie do naszych rąk, ścisnął, gniótł je od serca, a z jego słowami odbił się o nasze uszy szmer lasów mazowieckich, gawęda łanów proszowskich, ciche, smętne falowanie jezior na Podlasiu.

— To panowie Polaki, a ja toż Polak, jej Bogu. Ci panowie, eto toż Polaki — o tu oni siedzą. Oni zawsze u mnie siedzą. Stanisław Matwiejewicz, Ludwik Iwanowicz, patrzajcie, eto Polaki, Siemon Władysławowicz, eto Polaki, tak toczno kak wy, kak ja... Bo, proszę panów, Siemon Władysławowicz niczewo nie rozumie po polsku.

I tak mówił, mówił ciągle, prędko, a głos mu drżał. Pobiegł do piwnicy, wyniósł wina czempredzej, przez drogę znów mówił, zaczął nalewać, lał do kieliszków, lał na stół, na podłogę, a powtarzał ciągle odruchowo: „Polaki, jej Bogu!“

Popłynęła rozmowa. Stanisław Matwiejewicz przyjechał tu młodzieńcem przed osiemnastu laty. Ludwik Iwanowicz już jako dwunastoletni wyrostek pracował tu „na rudnikach“ i tak pracuje dwadzieścia pięć lat niespełna. Trzeci towarzysz to ślusarz „na zawodie“(*). On nigdy nie był w Polsce, ojciec przyjechał dawno i tu się ożenił z Rosyanką, więc Siemon Władysławowicz jest prawosławnym. Nie umie po polsku mówić, ale trochę rozumie — nie wiele. Jest tu więcej Polaków, pracują na „zawodzie“, albo w kopalniach. Sporo ich jest.

— A kościół macie daleko?

— W Jekatierynosławiu, dwadzieścia mil stąd, może nawet więcej. Kto by tam jeździł? Czasem

*) zawód — fabryka.

kwiatami podyum profesorowie i docenci wszystkich wydziałów wszechnicy. Po godz. 10 przyjechał hr. Piniński w towarzystwie prof. Piętaka i prof. ks. Bilezewskiego. Poprzedzony bedelami, niosącymi berla uniwersyteckie, wszedł hr. Piniński (ubrany w togę profesorską) na podym wśród szpalery profesorów, należących do senatu akademickiego.

W zastępstwie nieobecnego we Lwowie rektora prof. Rehmana, przemówił pierwszy prorektor ks. Komarnicki, który podniósł niezwykle charakter dzisiejszej uroczystości.

Uniwersytet lwowski żegna dziś jednego ze swoich dobrze zasłużonych synów, męża głębokiej wiedzy, który kształcił się na naszej Wszechnicy, na jej ołtarzu złożył swe zdobycze naukowe i który wolał sławą imienia swego okryć rodzinne ognisko wiedzy, niż szukać jej za granicami kraju.

Młodzież nasza również we wdzięcznej zachowa go pamięci, pomna, że nie szczędził nigdy środków materialnych, aby jej ułatwić korzystanie ze źródeł wiedzy.

Dziś hr. Piniński opuszcza nasze szeregi. Każda chwila rozstania jest bolesna, ale zdarza się niekiedy, że uczuci żalu towarzyszy uczucie radości. Taka gra uczuć odbywa się właśnie w sercach naszych. Żegnamy z boleścią kolegę znakomitego, a cieszymy się, że cesarz powołał go na tak wybitne stanowisko, co jest zaszczytem dla lwowskiego Uniwersytetu i napelnia nas otuchą, że obecny namiestnik o nas nie zapomni i w przyszłości.

Z kolei żegnał hr. Pinińskiego dziekan wydziału prawnego prof. dr. Ochenkowski, który zaznaczył na wstępie ściśle węzły koleżeństwa, jakie łączyły zawsze ustępującego dziś profesora ze wszystkimi kolegami. Kto raz brał udział w pracy naukowej, kto się jej szczerze i poważnie poświęcał — ten o niej tak prędko nie zapomni. „I ty Ekscelencyo — rzekł prof. O. — niejednokrotnie po ciężkiej pracy na trudnym stanowisku znajdziesz w nauce dla siebie wytchnienie i odpoczynek. Nietylko wspomnienia będą stanowiły łącznik między nami a Ekscelencją. Twoja ambicja czynu i pracy jest znana i uznana, dlatego też żywimy przekonanie, że Eksc. zawsze podzielisz urzeczywistnienie naszych ambicji, tak, jak z naszej strony towarzyszą Ci najserdeczniejsze życzenia szczęścia i powodzenia na nowym posterunku pracy.

Imieniem wydziału Czytelnia akademickiej pożegnał prof. Pinińskiego prezes p. Leszczyński, który wyraził wdzięczność młodzieży za to, że hr. Piniński tylokrotnie i tak skutecznie zajmował się jej interesami. Zapewnił dalej, że młodzież nigdy o tem nie zapomni. Prezes Czytelnia uprzytomnił fakt niedawny, mianowicie, gdy z. r. młodzież nasza doznała krzywdy ze strony jednej z władz administracyjnych i udała się z żałobą do hr. Pinińskiego — ten natychmiast stanął w jej obronie w Izbie poselskiej.

Widocznie głęboko rozrzuwniony, zabrał głos namiestnik hr. Piniński. Na takie objawy sympaty i życzliwości, jakie go tu spotkały, nie zasłużył sobie — kładzie większą ich część na karb dobrego serca kolegów, a małą tylko przypisuje swoim zasługom. Hr. Piniński doskonale sobie uprzytomnia własne lata uniwersyteckie: imatrykulację, egzaminy, po których każdemu z nas się zdawało, że zdobył już świat i nie mu do zrobienia nie pozostaje. Dopiero życie dowiodło, że jest inaczej.

Dalej przypomniał hr. P. chwilę, gdy go powo-

swiaszczennik*) przyjedzie, ale to rzadko, raz na kilka lat.

— Szkołę polską, macie?

— Nie wolno gołubczik, nie wolno. „Oj tu chudo, brat, z nami“ — zaczął Ludwik — chudo. My — to jeszcze mówim po polsku — ale inni...

Machnął ręką.

— Propali. Ani wiery, ani języka.

— A nie tęsknicie wy do kraju?

— Zateśkni człowiek, zateśkni, aż tak czasem, brat, coś mówi ze środka: Kiń¹⁾ eto wsio brat i won, won poskorieje...²⁾ Czo robić? Gdzie chleb — tam i kraj.

Rozmowa się urwała. Cisza powstała, a nastrój smutku oskrzydlił szynkownię. Raz po raz ciągnęliśmy wino z kieliszków i znów cisza.

— A czy tu nie ma inteligencji polskiej?

— Czo mówisz kochanie?

— Czy tu nie ma Polaków między urzędnikami... w fabryce; może są młodzi, coby niedawno przybyli, coby przecież jakoś...

— Są oni bratnie, są — ale co im do nas! Oni może i nie wiedzą o nas. Każdy dla siebie. Tak my i giniemy. Na fabryce mówim po ruski, na ulicach po ruski. Tak człowiek i przywyknie, ta i w domu po polski nie mówi. Zabywa...³⁾ Nie, panowie o nas nie wiedzą — a nam i nijako do nich.

— Człowiek tak tu i żyje bez Boga, zaczął inny: Do cerkwi nie pójdzie, a i kościoła niet. Żenią się

*) swiaszczennik — ksiądz.

¹⁾ Kiń = rzuć, porzuć.

²⁾ poskorieje = przejdzie.

³⁾ zabywa = zapomina.

Eau de Pins (Coniferyna)

flakonik 50 ct. ¼ litry 80 ct.

Rozpylacz od 25 ct. do 2 złr.

Jest znakomitym i z niczem nieporównanym środkiem do odświeżania i desinfekeyonowania powietrza do oddychania dla cierpiących na choroby piersiowe, nadając pokojomuzdrawiającym właściwości lasów szpilkowych.

Nabyć można jedynie w DROGUERYI

LEONA MENKESA
we Lwowie ul. Kaźmierzowska 19.

lano na docenta. Zawsze go coś ciągnęło do katedry od czasów gimnazjalnych niemal, a to nietylko aby poświęcać się nauce, ale także, aby przekonać swę przelewać na młodzież i wpływać na nią w obranym kierunku. Stosunki rodzinne, następnie obowiązki publicznie oderwały go od wszechniczy, ale ile razy wracał do Lwowa — natura uniwersytecka odzywała się w nim zawsze.

Dziś żegna się z katedrą, ale nie z Uniwersytetem i sądzi, że węzły sympatyj, jakie go dotychczas łączyły z wszechnicą i kolegami — w przyszłości rozluźnione nie będą. Urząd, ofiarowany mu przez cesarza, przyjąć musiał, jakkolwiek nie odpowiada on może całkowicie jego usposobieniu. Przyjmuje obecnie na siebie obok trudów wielką odpowiedzialność, która będzie może mniej dlań ciężką, jeśli znajdzie poparcie dotychczasowych kolegów.

Wreszcie zwrócił się Eksc. Piniński do młodzieży i zapewnił ją o swojej sympatii. „Dajcie do tego — mówił — i myślcie o tem, że możecie wiele zrobić, mając ideały Boga i Ojczyzny w sercu“. Hasłem tym pozostanie wierni i poddajcie się bezwzględnie kierownictwu dobrze wam życzących profesorów.

Gdy hr. Piniński przestał mówić, pochylili się berta, a prorektor Komarnicki wygłosił formułę: „*Sequitur academia salutant te Domine. Vale et memento nostri*“.

Na tem zakończyła się uroczystość pożegnalna, poczem hr. Piniński rozmawiał jeszcze przez dłuższy czas ze swymi dotychczasowymi kolegami.

Rozmaitości.

„Lyraidy“. Tak nazywają potężny rój meteorów, mieszczący się w znaku liry, a przecinający co roku w dniach od 19 do 25 kwietnia drogę ziemi. Stąd pochodzi tak częste w tym okresie zjawisko gwiazd spadających.

Rój ów dobrze znany już chińskim astronomom z w. VII. prz. Chr. krąży dokoła słońca po elipsie tak rozległej, że na jeden obrót potrzeba aż 415 lat. Stwierdzono też niedawno, że przewodnikiem roju na tej drodze jest kometa „1861 I.“

Wiedeński Związek przyjaciół literatury, założony w r. 1874 przez W. Chiavacciego rozwiązał się. W rzędzie prezydentów, których miał związek, znajdował się swego czasu także ks. Konstanty Czartoryski. Dwa ostatnie lata Związku były powolnem tylko dogorywaniem wśród przykrych stosunków moralnych i materialnych.

Listonosze i służba pocztowo-telegraficzna. Dnia 18 b. m. przyjął minister Kaizl deputację listonoszów i służbę pocztowo-telegraficzną, która przedstawiła mu prośbę o polepszenie doli funkcyjnarzyszy tej kategorii.

Konkurs na kartę tytułową dla katalogu działu austriackiego wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1900 rozpisal generalny komisaryat austriacki (Wiedeń, I Postgasse nr. 8), gdzie też bliższych zasięgnięć można informacyj. Nagroda wynosi 1.000 koron.

Król okradziony. Królowi belgijskiemu zdarzył się niemiły wypadek. Dnia 13-go zdążył on pociągami z Marsylii do Paryża. Owóż w drodze niewyszedzony dotąd sprawca, skradł z wagonu królewskiego walizę, w której znajdowała się część garderoby, kosztowności i orderzy Leopolda II.

Z Saratowa donoszą: Pociąg osobowy kolei kazańskiej rozbił się na stacji Lubercy. Lokomotywa pociągu była zepsuta, dodatkowy zaś parowóz uderzył na tyły pociągu. Ośm wagonów uległo uszkodzeniu.

Tolstoj. *Pet. wied.* donoszą, że już „od tygodnia hr. Tolstoj otrzymuje listy bezimienne, grożące

na rosyankach, tak wot i zaczynają do cerkwi chodzić. Mówią, czto Pan Bóg i w kościele i w cerkwi“.

I tak na gawędzie spłynęło nam kilka godzin. Widniało już, gdyśmy współbratymców pożegnali i poszli do domu. Technologicznie był przez drogę mało-mówny. Kłaj, ale pod nosem. Jam siedział spokojny, a usta bezwiednie szeptały: gdzie chleb tam i kraj. Jakoś głupio nam było.

Przyszliśmy do domu. Usnąłem. Spie i oto przed oczami pieni mi się morze, burza niem miota. Straszliwe fale biją o jakąś małą skalistą wysepkę — biją i zalewają po trochu; na wysepce: karczmarz i ta mała gromadka ze szynku próbują walczyć, ale to nad siły, nie umieją. Konwulsyjnie zaciśnięte ręce nie zdolne się uporać z napływem wody, zalewa ich — jeszcze ich trochę widać: wołają ratunku. Naprawdę! Ratunek nie przybywa, a morze ich zmywa, zalewa miliardem fal, dusi w uścisku morderczym... Zalało... Wysepka pusta. A morze?... Morze gra dalej.

Gdzie chleb tam i kraj.

Taki miałem sen... kiedyś niezbyt dawno.



znakomitemu pisarzowi gwałtem; pogroźki wskazują nawet termin — d. 15 b. m. Rzecz prosta, całe otoczenie wielce zaniepokojone, lecz sam hr. L. T. jest całkiem spokojny“.

Z dwunastu starców, którym w wielki czwartek książę regent bawarski obmywał nogi w katedrze monachijskiej, najmłodszy miał lat 90, najstarszy 95, a wszyscy razem 1.095 lat.

Odpowiednie imię. Pewien obywatel Nizy, któremu przyszedł na świat syn w dniu przybycia Faure'a do Nizy, chcąc uczcić te odwiedziny, ochrzcił nowonarodzonego imieniem najodpowiedniejszym, bo Nicefora — (Nice—Faure).

Chory z Fürstenried. Dziewiętnaście już lat upływa od chwili, gdy chory na umyśle król Otton bawarski zamieszkał w Fürstenried. W dniu 15-go czerwca 1886 r. marszałek dworu baron von Malsen i generał baron von Prankh, przybyli mu donieść o nieszczęśliwej śmierci jego brata, Ludwika II. i o jego wstąpieniu na tron. Chory przyjął tę wiadomość spokojnie, obojętnie; dopiero gdy jeden ze zwiastunów nazwał go „*Eure Majestät*“, Otton zaczął powtarzać z zadowoleniem: „*Majestät, Majestät*“. W dniu tym ciągle wzywał służbę, aby ten tytuł z ust jej usłyszeć. Nieszczęśliwy monarcha jest zupełnie nieprzytomnym, chwile świadomości przychodzą dawniej, dziś już nie wracają. Do ostatnich czasów był namiętnym palacem, codziennie wypalał 40—50 papierosów, a do każdego po jednym pudełku zapalek, bo mu wciąż gasł ogień; jadł też bardzo obficie i pijał piwo z zamiłowaniem; zdrowie jego było względnie dobrem, czas schodził mu na spacerach po parku i łąkach, na zbieraniu latem poziomki, jesienią — grzybów. Teraz całemi godzinami siedzi nieruchomo, to znów ogarnia go strach. Zdaje mu się, że płynie ku niemu potok ognisty, ucieka więc przed nim, chowa się w najdalsze zakątki; nie pozwala zbliżyć się do siebie, broda mu wrosła i posiwiała. Z rodziną nigdy nie chciał się widywać. Gdy w r. 1889 matka jego, królowa Marya, na kilka miesięcy przed swoją śmiercią odwiedziła go i chciała zobaczyć, Otton uciekł do parku i schował się za drzewo, tak iż nie mogła nawet dojrzeć jego oblicza.

Obecnie stan króla jest bardzo niepomyślny. Nietylko obłęd zastrzył się, lecz nadto cierpienie nerek zagraża wprost życiu króla. Z tego powodu ks. regent Luitpold, wbrew pierwotnemu projektowi, nie pojedzie na jutrzejszą uroczystość w Dreźnie.

Ile jest języków na świecie? Według najnowszych obliczenia jednego z geografów francuskich, na świecie istnieje 860 języków i około 500 dyalektów. Na Europę przypada 89 języków, na Afrykę 114, na Azję 193, na Amerykę 417, a na Australię 117. Na wielu małych wyspach Połnozi mówią takim językiem, którego mieszkańcy najbliższych wysep nie zupełnie nie rozumieją i ze swymi sąsiadami porozumiewają się tylko na migi.

Miły gość. Tymi dniami gościł sultan w swym pałacu wyprawę turystów francuskich w liczbie 200 osób. Zdarzyło się przytem, iż służba przychwyciła na gorącym uczynku jednego z gości w chwili właśnie, gdy kosztowny sztuciec chciał schować w zanadrze. Rewizya przeprowadzona potem w tobołkach tego „turysty“ wykryła aż 316 skradzionych po drodze sztuców. Sultan nie żądał ukarania długorekiego gościa, który też puszczony został na wolność.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Na konkurs dramatyczny Paderewskiego nadesłano dotychczas pod adresem *Biblioteki warszawskiej* 29 sztuk. Termin upływa 1 lipca b. r.

Nowy tygodnik polski. Z Warszawy donoszą, że pp. Pajewski i Śliwowski otrzymali koncesyę na wydawnictwo pisma tygodniowego „Czytelnia dla wszystkich“.

Marcelina Sembrich-Kochańska rozpoczęła występy w wiedeńskim Karleaterze.

Józef Hofman koncertował w ostatnim czasie kilkakrotnie w Nowym Jorku. Prasa miejscowa bardzo pochlebnie wyraża się o naszym znakomitym pianście.

Antoni Kątski występuje obecnie z koncertami w Kazaniu.

Wystawa Rembrandtowska, w rozmiarach dotąd niebywałych, ma być urządzoną w r. b. w Amsterdamie.

Nowy teatr ma powstać w Hamburgu pod nazwą „*Harmonia-Theater*“. Dyrekcyę ma objąć Ferenzy, który ofiaruje tytułem czynszu dzierżawnego 40.000 marek i 20% czystego zysku. Nowy teatr pomieści 2000 osób. Repertuar jego obejmować będzie opery, operetki, wodewile i farsy.

Theatralia. W teatrze Antoine'a w Paryżu wystawiono tymi dniami 3 aktowy dramat Gabryela Trarieux p. t. „*Joseph d'Armathe*“. Sztuka prostota, prawdziwie biblijną i pięknym językiem zdobyła sobie rzetelny sukces. Rolę tytułową grał Antoine. Podobal się również wystawiony w tymże teatrze melodramat Georges'a Fragerolles'a „*Le juif errant*“ z obrazami układu Henryka Rivières.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń. 20 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, rząd wniósł kompleks przedłożeń, dotyczących odnowienia umowy z Węgrami. Są między niemi projekty ustawodawcze, odnoszące się do reformy podatków konsumcyjnych, do dalszego ciągu reformy walutowej, zmiany statutu Banku austro-węgierskiego i do odnowienia umowy cłowo-handlowej z Węgrami.

Celem i myślą przewodnią przedłożeń, dotyczących podatków pośrednich, jest przygotowanie środków na pokrycie ciągle wzrastających potrzeb państwowych, poprawa położenia finansowego poszczególnych krajów koronnych, przez udzielanie im części dochodów z podatków konsumcyjnych, poparcie przedsiębiorstw, z tymi podatkami związanych, mianowicie faworyzowanie przedsiębiorstw mniejszych.

Z dochodów podatków od piwa i wódki kwota 10½ milionów zł. ma być rozdzielona między kraje koronne, w stosunku do konsumcyi. Poza tem czysty dochód skarbu państwa powiększy się z tego źródła o 39 milionów zł. Z nadwyżki tej mają być pokryte koszty polepszenia plac urzędniczych, nadto ma być stworzona podstawa finansowa do inauguracji produkcyjnej polityki państwowej na korzyść rolnictwa, przemysłu i handlu.

Podatek od wódki, który wynosi obecnie 35 zł. od kontyngentowanego, a 45 zł. od niekontyngentowanego produktu ma być podwyższony o 15 zł.

Ogólna cyfra kontyngentu, przypadająca na Przedlitawie, podniesiona będzie o 20.000 hl.

Gorzelnie rolnicze otrzymają znaczne ulgi.

Przedłożenie o podatku od piwa zawiera również znaczne ulgi dla małych browarów, mianowicie browary, produkujące w jednym perypodzie mniej, niż 2.000 hl. ekstraktu piwnego, otrzymają 15% opustu podatkowego, browary produkujące nie więcej, niż 5.000 hl. otrzymają 10%, a produkujące nie więcej, niż 15.000 hl. — 5% opustu w podatku od piwa.

Podatek od piwa podwyższony będzie z 16·7 ct. za hektolitr na 25 ct.

Podwyższenie podatku od cukru wynosi z 13 na 19 zł. za centnar metryczny.

Nadwyżki tych podatków konsumcyjnych rozdzielone będą na te kraje, które wykazały jej faktyczną konsumcyę.

Cło od surowego oleju mineralnego ma być o 3½ zł. podwyższone.

W dalszym ciągu reformy walutowej rząd projektuje wycofanie z obiegu resztujących 12 milionów zł. not państwowych, dalej wykupno 70 milionów obligów salinarnych zapomocą 3½ procentowej pożyczki.

W miejsce 112 milionów not państwowych wejdzie 64 milionów koron srebrnych po 5 koron, nadto 108 mil. koron w banknotach 10 koronowych.

W przedłożeniu dotyczącem Banku austro-węgierskiego partycypacya państwa w dochodach rozpoczynać się ma, nie jak dotąd przy 7%, ale już przy 4%. Dług państwa niższy zostanie z 80 na 30 milionów.

Uгода cłowa i handlowa z Węgrami przedłożoną będzie do 31 grudnia 1907 r.

Obrót mlewa zostanie zniesiony. Przedłożenie to zawiera nadto rozporządzenia, odnoszące się do taryf kolejowych, eksportu bydła i t. p.

Wiedeń, 20 kwietnia. (Z Izby posłów). Sąd krajowy w Krakowie żąda wydania p. Daszyńskiego, sąd w Cieszynie wydania p. ks. Stojanowskiego, sąd krajowy we Lwowie wydania p. Kozakiewicza.

Odczytano szereg interpelacyj i wniosków nagłych, między innymi wniosek nagły p. Gregora i tow. o udzielenie zapomogi dla dotkniętych katastrofą mieszkańców Klappai, wniosek nagły p. Schoenerera i tow. o zniesienie gry dyferencyjnej na giełdach zbożowych.

Prezydent ministrów hr. Thun odpowiada na liczne, dawniej zgłoszone interpelacje.

W odpowiedzi na interpelacyę w sprawie niebezpieczeństwa zawleczenia zarazy indyjskiej oświadcza prezydent ministrów, że zarządzone w tej mierze wszelkie środki ostrożności i zredukowano do minimum pielgrzymki Bośniaków do Mekki.

Na interpelacyę w sprawie wysłania okrętów austriackich na Krete, odpowiada hr. Thun, że koszt wynosić będą nie całe 100.000 zł., a kwota ta wstawiona zostanie w budżet dopiero na r. 1898.

Na interpelacyę p. Pergelta i tow. co do zaprzysiężenia ministra skarbu dra Kaizla, prezydent ministrów odpowiada, że minister skarbu złożył przysięgę podług tych samych przepisów, jakie obowiązują każdego urzędnika, wstępującego w służbę państwową.

Następnie odpowiadają również na interpelacje rozmaite, natury lokalnej, ministrowie kolei, handlu i sprawiedliwości. Między innymi minister sprawiedliwości co do powstać mających sądów prze-

Uznane za najlepsze i niezrównanej dobroci Nalewki owocowe, Wódki mocne niesłodzone, Rozolisy i Likier — wyrabia i sprzedaje po cenach fabrycznych Firma **JAN MUSZYŃSKI, Lwów**
Rynek l. 40. — Cennik darmo i oplatnie.

mystowych zapowiedział, że sądy takie zaprowadzone będą w Wiedniu, Bernie, Bielsku i Libereu, niemniej we wszystkich miejscowościach, w których okaże się ich potrzeba. Godzina 1 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 20 kwietnia. Z porządku dziennego następuje rozprawa nad wnioskami pp. Kaisera i tow. o oskarżenie prezydenta ministrów Badeniego za znane zajścia parlamentarne z 25, 26 i 27 listopada ub. roku.

Wnioskodawca p. Kaiser oświadcza, że cała publiczna działalność Badeniego była jednym szeregiem gwałtów i nadużyć. Mowca charakteryzuje go jako urzędnika, namiestnika i prezydenta gabinetu, omawia gwałty wyborcze w Galicji i owe zajścia parlamentarne, stwierdza, że wniosek Falkenhayna uchwalony został wbrew przepisom regulaminu.

W tej chwili wchodzi na salę hr. Falkenhayn, z lewicy witają go obelżywymi okrzykami. Regulamin może być zmieniony tylko w drodze ustawy. Konfiskuje się każdy artykuł dziennikarski, dla parlamentu niepoehleby, jakież więc postąpić z człowiekiem, który wprost na parlamencie dopuścił się gwałtu?

Równie przypomina mowca zajścia w Pradze, oburza się, że sprawca ich burmistrz Podlipny przyjmowany był na audyencji u cesarza, w końcu apeluje do wszystkich stronnictw, aby za wnioskiem głosowały. (Oklaski na lewicy).

Następny mowca p. Gross, także wnioskodawca, oświadcza, że stronnictwo jego bierze oskarżenie Badeniego zupełnie na seryo.

Wprawdzie z oskarżeniem ministrów trzeba być ostrożnym, w tym wypadku jednak przemawiają za tem niesłychane nadużycia byłego prezydenta ministrów. (Godz. 3/4 na 2 p. Gross mówi dalej).

Wiedeń, 20 kwietnia. Artykuły wstępne organów prasy tutejszej, poświęcone zebraniu się Rady państwa, tchną zgodnym pesymizmem. *Fremdenblatt* przestrzega przed radykalizmem, do którego należy przyszłość, jeśli parlament nadal będzie bezradny. Na przywróceniu normalnej działalności parlamentu zależeć powinno nie tylko stronnictwom prawicy, ale i opozycji niemieckiej.

Neue Freie Presse nie widzi żadnej zapowiedzi poprawienia się stosunków. Thun nic dotąd nie zrobił, aby przesilenie usunąć. Słychać wprawdzie, że ma się w sprawie językowej wypowiedzieć, zdaje się jednak, że ma to być tylko nowa forma bezradności, jaką się gabinet dotychczas odznaczył. Nie ma innej drogi tylko usunąć raz stanowczo rozporządzenia językowe i kwestję szybko załatwić w sposób ustawodawczy.

Neues Wiener Tagblatt twierdzi, że Sokratesowska maksyma: „Wiem, że nic nie wiem”, jest najlepszym określeniem obecnej sytuacji.

Ostdeutsche Rundschau wskazuje na sympaty, jakimi się grupa Schoenerera cieszy wśród wyborców i wyraża nadzieję, że niebawem już wszyscy postowie niemieccy znajdą się w obozie radykalnym.

Wiedeń, 20 kwietnia. *Reichswehr* zapewnia, że rząd trwa przy zamiarze wyboru komisji językowej. Komisja miałaby podczas sesji delegacyjnej wypracować projekt ustaw językowej, a celem obrad nad tą ustawą parlament zostałby ponownie zwołany ku końcowi maja.

Sprzecznie z tą wiadomością donosi *Neues Wiener Tagblatt*, że w sferach parlamentarnych obiega pogłoska, iż rząd jest stanowczo zdecydowany, jeśli mu się nie uda uczynić parlamentu zdolnym do pracy, równocześnie z zakończeniem sesji delegacyjnej Izbę posłów rozwiązać i rozpiścić nowe wybory, które wszakże miałyby się odbyć dopiero w jesieni.

Deutsches Volksblatt nie wierzy w uzdrowienie stosunków parlamentarnych przez Thuna. Rząd będzie musiał uciec się do § 14.

Arbeiter Zeitung wreszcie także traci wszelką nadzieję co do produktywności parlamentu. Rada państwa funkcjonować będzie tylko pozornie, bo absolutyzm potrzebuje teraz maski.

Wiedeń, 20 kwietnia. Poseł Schoenerer przesłał ponownie wszystkim członkom opozycji niemieckiej do poparcia wniosek swój nagłą z oskarżeniem gabinetu Gautscha, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy uzyska 40 potrzebnych podpisów.

Wiedeń, 20 kwietnia. W sferach urzędniczych słychać, że regulacja plac niebawem już nastąpi, a koszt jej pokryte zostaną z zapasów kasowych i dochodem podatku cukrowego.

Wiedeń, 20 kwietnia. Dziś o godzinie wpół do 3-ciej w nocy wybuchł pożar w gmachu giełdy na *Stubenringu*. Ogień wszczął się ponad sufitem sali giełdowej i objął wnet całą salę i inne ubikacje gmachu. Olbrzymia łuna oświecała całe miasto. Dopiero nad ranem powiodło się ogień zlokalizować. Przyczyną pożaru miało być nagłe przerwanie przewodu elektrycznego. Szkodę obliczają na 150.000 zł. Transakcje giełdowe odbywają się w lokalu giełdy towarowej.

Praga, 20 kwietnia. Poseł dr. Gregor ogłosił list otwarty, w którym potępia wstąpienie Kaizla do gabinetu i występuje przeciw ponownej kandydaturze ministra skarbu do parlamentu.

Monachium, 20 kwietnia. Cesarz przybył dziś do Monachium i zamieszkał w pałacu zięcia swego, ks. Leopolda.

Paryż, 20 kwietnia. *Figaro* donosi, że jedno z wielkich mocarstw wystąpiło z propozycją odstą-

pienia Kuby papieżowi. W ten sposób papież mógłby ogłosić niepodległość Kuby bez obrażenia dumy Hiszpanów.

Konstantynopol, 20 kwietnia. Jak donoszą z Krety, przybył tamże na święta Wielkanocne admirał rosyjski Skrydłow i w Rethymno odbył przegląd wojsk.

Konstantynopol, 20 kwietnia. Turecki radca legacyjny Netti Belame otrzymał koncesję na przedłużenie tunelu między Galatą i Pera. Koncesja ta, jak twierdzą, ma być wynagrodzeniem zasług, jakie tenże radca oddał rządowi przy uśmierzaniu ruchu młodotureckiego.

Madryt, 20 kwietnia. Na wczorajszym zgromadzeniu stronnictw większości Izby wygłosił Sagasta mowę, przyjętą z wielkim zapalem; zakończył ją tem, że Hiszpania nie pozwoli sobie bezkarnie wydrzeć ani kawałka ziemi, ani nie zgodzi się na uczynienie go przedmiotem handlu.

Waszyngton, 20 kwietnia. Prezydent McKinley dzisiaj ma podpisać uchwały kongresu i ultimatum do rządu hiszpańskiego.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 20 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 kwietnia (Giełda południowa). Kredyty austriackie 353/35 Tureckie 57—; Länderbank 224—; Kolej państwowa 342/75, Południowa 73—; Alpin 156/80; Tytoniowe 130.— Uspokojenie niezmiennione.

Kurs lwowski:

	placą:	żądata:
Za 100 rubli sr.	127—	128/10
Za 100 marek	58/50	58/80
20-frankówka	9/50	9/62

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 20 kwietnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszemica gotowa 12— do 12/50. Żyto gotowe 8/50 do 8/75. Owies gotowy 8/10 do 8/40. Jęczmień pastewny 7/25 do 7/75. Jęczmień browarniany 8/25 do 9/50. Rzepak 10/50 do 11/25. Lnianka — do —. Groch pastewny 7/25 do 7/75. Groch do gotowania 8/50 do 10—. Wyka 6/20 do 6/75. Bobik 6/75 do 7/50. Hreczka 8/50 do 9/50. Kukurydza stara 5/85 do 6/20. Kukur. nowa lub na term. 6— do 6/25. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona 30— do 45—. Konieczna biała 25— do 40—. Konieczna szwedzka 40— do 70—. Tymotka 15— do 22.
Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17— do 17/50; na termin 15— do 15/50.

Wypadki polityczne ostatnich dni wpłynęły na nadzwyczajną wyżkę cen na targach zagranicznych; haussa ta wywołała również na tutejszych targach znaczne podwyższenie cen pszenicy i żyta, zwłaszcza, iż zapasy wszędzie są prawie wyczerpane. Również kukurydza i spirytus notują wyżę. Owies i jęczmień ciągle znajdują łatwy zbył przy stałym uspokojeniu.

Wiedeń, Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12/25 do 12/30 do — zł., Loco Olomuniec 11/50 do 11/60 zł. loco Brün-Wiedeń 11/55 do 11/65, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36/50 do 36/75 zł., Secunda 36/25 do 36/50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3/50 do 3/75 zł., galicyjska na wagony 14/75 do 15/25 zł., przejrzyista 16— do 16/25 zł., amerykańska 20/75 do 21/25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 12/82 do 12/84, żyto na wiosnę 8/75 do 8/80 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5/43 do 5/45, owies na wiosnę 7/15 do 7/20, pszen. na maj-czerwiec 12/52 do 12/54, pszenica na jesień 9/82 do 9/84, żyto na wrzesień 7/74 do 7/76.

Tryest. Centrigual Piłé gotowy 13³/₈ do 13⁵/₈, na wiecień-lipiec 13¹/₄ do 13³/₄.

Praga. Cukier gotowy 12/25.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 19 kwietnia.

Niepomyślne wiadomości z Ameryki, zaznaczające bliską ewentualność przyjęcia zgodnej rezolucji przez senat i Izbę deputowanych, wywarły ujemne wrażenie na tutejszej giełdzie i spowodowały spekulację do zajęcia stanowiska wyczekującego. Szczególnie mdle były obroty w dziale efektów międzynarodowych, gdzie obawiano się nadejścia znaczniejszych poleceń na sprzedaż ze strony giełdy berlińskiej. Bardzo słabo był usposobiony targ dla walorów państwowych a znaczny spadek rent wywołał chwilowo deprymujące wrażenie, paraliżowane tylko tem, że równocześnie zesłaby trochę ceny dewiz i walut, szczególnie na Paryż, gdzie notowanie zeszło poniżej kursu równości. Najbardziej ucierpiała 3¹/₂% austriacka renta inwestycyjna, która z 92/90 obniżyła się aż na 92/30; renta majowa zakończyła po 101/85, austriacka koronowa po 101/50, węgierska po 99/35. Kursa wszystkich innych walorów zesłaby prawie bez wyjątku, różnice były jednak nieznaczne, gdyż spekulacja dokłada wszelkich starań, by nie dopuścić do większych sprzedaży.

Targ lokalny był również słabszy; najlepiej trzymały się akcje fabryki broni w Steyer po 312 i cegielnicy Wienerberg po 345. Notowania w alpinach i w Prager Eisen zdołała spekulacja utrzymać prawie nienaruszone i zamknięto pierwsze po 156/30, drugie po 743.

Rada nadzorcza Towarz. wzajemnych ubezpieczeń uchwaliła zmianę statutu Towarzystwa w sposób, zasadniczo zgodny z uchwałami subkomitetu, a tylko w niektórych szczegółach od nich się różniący. Pisaliśmy już o tych uchwałach, przeto dziś tylko uzupełnimy podane poprzednio wiadomości tem, o ile uchwały Rady nadzorczej odbiegają od uchwał konferencji, z której zdaliśmy sprawę.

Przyjęto zjazd delegatów w zamiast dotychczasowego walnego zgromadzenia członków — ale delegatów będzie nie 50, jak donosiliśmy, lecz 48. Będą oni wybierani na 6 lat. Liczbę członków Rady nadzorczej, która według uchwały konferencji miała wynosić tylko 10, podniesiono na 16, tak, że razem z prezesem i wiceprezesem będzie w Radzie zasiadać 18.

Co do stopy wyborczej (census) projekt wprowadza równy cenzus wyborczy w dziale ogniowym, gdy dotąd był on różnym dla ubezpieczonych na wsi i w mieście, a zarazem zniża ten cenzus wyborczy. Na przyszłość przysługiwać ma prawo wyboru delegatów na walne zebranie wszystkim członkom Towarzystwa, ubezpieczającym w dziale ogniowym nieruchomości lub ruchomości w wartości co najmniej 20.000 koron i opłacającym co najmniej 50 koron rocznej zaliczki; w dziale gadowym opłacającym co najmniej 50 koron rocznej zaliczki i ubezpieczającym co najmniej 5000 koron wartości, wreszcie w dziale życiowym ubezpieczającym co najmniej 5000 koron na kapitał, a 500 koron renty.

Projekt ten — którego referentem był Andrzej hr. Potocki — zostanie wydrukowany i rozesłany redakcyom dzienników, Radom powiatowym, korporacyom różnym i wybitnym w kraju osobom, ażeby przed Walnem Zgromadzeniem, do którego ostateczna decyzja należy, mogła się opinia w tej sprawie wyrobić.

Kolej północna ces. Ferdynanda wykazuje w zamknięciu rachunków, zatwierdzonem przez Radę nadzorczą na posiedzeniu z dnia 15 b. m. — w kwocie 10,453.279 zł., już po potrąceniu udziału państwa w zysku, w kwocie 995.864 zł. — i kwoty 876.052 zł. przeniesionej z roku poprzedniego. Dywidenda za rok 1897 ma wynosić 143 zł. 75 ct. od całej akcyi, 13/5%. Dywidenda ta jest mniejszą, niż w roku ubiegłym — za rok 1896 bowiem wypłacono 149 zł. 25 ct. od akcyi, t. j. 14³/₄%. Udział skarbu państwa w zysku czystym spadł o 750.112 zł.

Srebro w rosyjskim systemie monetarnym. Świeżo ogłoszony ukaz carski redukuje stanowczo srebro do roli monety zdawkowej. Gdy już w roku 1893 powstrzymano bicie srebrnej monety na rachunek osób prywatnych, postanowiono obecnie, że ogólny obieg srebra nie ma wynosić więcej, niż 3 ruble na głowę ludności.

Popieranie drobnego przemysłu. Ministerstwo handlu ogłasza sprawozdanie ze swojej akcyi ku popieraniu drobnego przemysłu w r. 1897. Polega ona na urządzaniu lub popieraniu stałych lub czasowych wystaw drobnego przemysłu, udzielaniu zasiłków na zwiedzanie wystaw, na udzielaniu drobnym przemysłowcom i spółkom maszyn i narzędzi pomocniczych i pouczaniu co do ich użycia — na urządzaniu kursów majsterskich w technologicznym Muzeum we Wiedniu dla szewców, stolarzy budowlanych i krawców męskich, na urządzaniu lub subwencyonowaniu kursów fachowych poza Wiedniem i wędrowniej nauki przemysłowej — na przedsiębioraniu urzędowych dochodzeń statystycznych, odnoszących się do drobnego przemysłu, popieraniu tworzenia stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych, wreszcie na urządzaniu wystaw prac uczniów. Ministerstwo rozporządzało na ten cel w r. 1897 kwotą 200.000 zł. — z czego 135.500 zł. z funduszy państwowych, reszta z zasiłków od innych korporacji.

Główną część tej rozporządzalnej sumy obróccono na udzielanie przemysłowcom środków pomocniczych, maszyn, narzędzi i t. p. na co użyto 70.000 zł. Od rozpoczęcia tej akcyi t. j. od r. 1892 — wydało ministerstwo handlu na ten cel 145.000 zł. Udzielono maszyn 55 szewcom, 12 stolarzom, 21 stowarzyszeniom budowlanym, 7 stowarzyszeniom przemysłu kruszcowego i t. p. W r. 1897 otrzymało maszyny i motory 21 stowarz.

Na rok 1898 wstawiono w budżet państwa 175.000 zł. na popieranie drobnego przemysłu.

Jak na całe państwo, to chyba nie za wiele.

Zakaz dowozu sacharyny. Do *Politik* donoszą z Budapesztu, że w najbliższym czasie ma nastąpić szereg rozporządzeń, zakazujących dowozu sacharyny i sprzedaży tego artykułu jako też i wszelkich pożywek, w których jest sacharyna. Wyjątek będzie zrobiony tylko dla sacharyny, potrzebnej do celów aptekarskich. Dzienniki ostrzegają przeto przed robieniem obecnie większych zamówień tego artykułu.

Kasa oszczędności miasta Jasła ogłasza sprawozdanie i zamknięcie rachunków za rok administracyjny 1897. Kasa istnieje lat 29, bo od r. 1868. Bilans wykazuje w stanie czynnym: pożyczki hipoteczne 516.414 zł., komunalne 107.750 zł., weksle eskontowane 167.195 zł., w procesie i protestowane 2.714 zł., zaliczki na zastaw papierów 12.010 zł., efekta 65.105 zł., rachunek budowy własnego gmachu 7.954 zł., depozyta w efektach 13.390 zł., zaległe procenta 4.819 zł. — i kilka drobnych pozycji. Suma: 914.547 zł. — W stanie biernym: wkładki oszczędności 881.696 zł., depozyta w efektach 13.390, odsetki wchodzące na rok 1898 5.659 zł. saldo zysku: 9946 zł., depozyta w gotówce 1.850 zł. kaucye służbowe 2.000 zł.

Ruch wkładek wykazuje: Stan wkładek z początkiem roku 1897: 851.216 zł., w ciągu roku włożono 333.887 zł., wyjęto 336.092 zł. — włożono przeto mniej niż wyjęto o sumę 2.205 zł., dopisano odsetek 32.685 zł., stan wkładek z końcem roku 881.696 zł. — Wzrosły przeto wkładki o 30.480 zł.

Kasa posiada: fundusz rezerwowy 88.773 zł.—specjalną rezerwę na pokrycie możliwych strat, z powodu spadku kursów 1.400 zł., fundusz emerytalny urzędników 6.144 zł. i fundusz stypendyjny 3.247 zł.

Losy serbskie. Przy onegdajszym ciągnięciu losów padła główna wygrana na Ser. 4887 Nr. 16, druga wygrana na S. 6.424 Nr. 31, trzecia wygrana na S. 5.778 Nr. 44. Po 1000 franków wygrały Serya 3.465 Nr. 45 i Serya 5.778 Nr. 4.

Losy tureckie. Przy ostatnim ciągnięciu padła główna wygrana 600.000 franków na nr. 830.430, 60.000 fr. na nr. 1.265.778. Po 20.000 franków na nr. 279.299 i 1.335.434; po 6.000 fr. na nra 224.025, 294.141, 475.969, 510.715, 837.482, 1.275.957; po 3.000 fr. na nra 85.582, 279.298, 335.011, 418.870, 460.473, 510.383, 891.133, 1.033.812, 1.092.451, 1.258.306, 1.683.945 i 1.777.540; po 1.000 franków na numerach 78.124, 83.367, 121.679, 182.564, 281.866, 378.241, 420.988, 789.825, 794.228, 830.427, 838.519, 838.520, 891.131, 989.471, 1.047.907, 1.067.240, 1.067.441, 1.092.452, 1.135.775, 1.152.657, 1.157.393, 1.273.924, 1.420.052, 1.421.507, 1.532.478, 1.544.198, 1.574.792 i 1.574.794.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 20 kwietnia.

N. hr. Harrach, Wiedeń. — Ks. hr. Wiśniewski, Kraków. — Jul. ks. Puzyna, Narol. — S. Dunin Koziński, Łaposzyn. — L. Wiśniewski, Kraków. — A. Boskowiński, Wyżnica. — Z. Brochwicz Rogoyski, Chrzanów. — S. Biesiadecki, Kraków. — S. Kosiński, Tarnopol. — M. Mayer, Stanisławów. — W. Garapich, Szyty. — A. Rodakiewicz, Przemyśl. — Dr. A. Goldhamer, Sanok.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 20 kwietnia.

Hr. Pruszyński z Rosyl. — J. Zeisler z Paryża. — Fer. Knienider z żoną z Sarajewa. — A. Rogala Punicki z Dobromila. — Konst. Łuszyńska z córką z Kossowa. — E. d'Arragon z Berlina. — J. Podkowicz z Horodenki. — M. Szybusz z Łuszczyk. — Fr. Germann z Prus. — A. Schäfer z Frankfurtu. — B. Skarbek Kruszeński z Krosna. — W. Korostyński z Sokala. — W. Rutenbeck z Milspe (Westfalia). — Generał Major Freund i nadpor. hr. Lamezan ze Złoczowa. — J. Ringer, A. Handowsky, G. Rank, L. Brill, K. Butz, K. Gausterrer, A. Langer, O. Blumen z Wiednia. — K. Schamann, O. Möps z Berna. — D. Roger, G. Schatz z Budapesztu. — A. Scholdek z Prus.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

Promesy

do ciągnięcia 2 maja 1898

na

losy kredytowe z roku 1858.

po 5 złr. 75 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 300.000 koron.

i na

losy kredytowe ziemskie z roku 1889

po 2 zł. w. a. wraz ze stemplem.

do ciągnięcia 5. maja 1898 r.

Główna wygrana 100.000 koron.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct. na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Jako pierwszą lokację kapitałów

polecamy

4% Obligacje Propinacyjne,

4% Pożyczkę krajową,

4% Pożyczkę miasta Lwowa,

5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacje te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

NADESŁANE

Gbrońca w sprawach karnych

RADCA

Dr. Władysław Daisenberga

otworzył kancelaryę we Lwowie, przy ulicy Zy-blikiewicza 1. 2., I. piętro.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Józef Herzig

mieszka we Lwowie, przy ulicy Podlewskiego 1. 7
(obok placu Smolki.)

Adwokat krajowy

Dr. Stanisław Deryng

otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Batorego
liczba 28, I. piętro.

Dobry, spokojny i rentowny interes!

Pierwszorządna fabryka Organów i Harmonium wskutek rozszerzenia działalności i powiększenia fabryki poszukuje **wspólnika** z kapitałem 18.000 złr. z warunkiem, aby tenże był muzykalnym i chciał być czynnym w interesie. Zgłosić należy się u p. Jana Śliwińskiego ul. Kopernika 1. 16 we Lwowie.

NA PODGLU

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA

napisał

WOJCIECH hr. DZIEDUSZYCKI.

(Ciąg dalszy.)

— Ani kawałka nie wezmę od ciebie majątku, wydartego bratu, który mi zawierzył i chce być moim dobrodziejem i jest moim dobrodziejem. Prędkiej ziemia zapadnie się podemną. A jeśli ty nie chcesz brata krzywdzić, odbierając mu majątek, który jest po prawie twój, powiedz mu otwarcie, że masz go za wroga, a nie jedź z nim przy jednym stole, i nie mieszkać pod jednym dachem i nie mów z nim jak z bratem i nie bierz od niego pieniędzy, bo jak tak robisz, myśląc o jego zgubie, jesteś gorszy od złodzieja. Przewinny gromadzisz na swoją głowę, a gdybyś kiedy posiadał to, czego szukasz, nie wyjdzie ci to na dobre, tylko na nieszczęście i na ciężką karę.

Słowa Maksyma uderzyły Teodora jakby gromem. Wydało mu się, że słyszy znowu widmo dziada, biadające nad tym wnukiem, który weźmie to, czego nie wart. Zadrżał i przykniął oczy, a spytał się potem, otworzywszy je na nowo, na pół świadomie:

— A gdzież ty te słowa podsłuchał, Maksymie?

— Nigdzie ich nie podsłuchiwał. Usłyszałem

je we własnym sumieniu. A jeśliś takie słowa kiedy słyszał pierwszej, mówiło do ciebie twoje sumienie złe. Słuchaj tej mowy, bo nieszczęście i bieda spadną na ciebie, jak tego słuchać nie będziesz, co ci sumienie mówi.

Teodor już się nie miał siły gniewać. Zimne dreszcze chodziły po nim. Z łękiem spoznał na twarz Tereni i ujrzał na niej wyraz surowy, powiadający wyraźnie:

— Maksym ma słusność. Potępię i odrączę, jeśli nie zrobisz tak, jak Maksym każe.

Pobawił tedy w plebani, jeszcze czas jakiś, próbował mówić o rzeczach obojętnych, a wstał wreszcie i poszedł do dworu.

XXI.

Ksiądz Ohrymski poglaskał się w czoło kilkakrotnie, zapalił fajkę i rzekł wreszcie:

— Trzeba chyba, abym wam powiedział, co o całej tej sprawie wiem, a czego wy nie wiecie. Rzezy te wypadki mi były z myśli, a zdawało się, jakoby się nigdy nie były stały. Ale teraz przypominają się gwałtem. Przyszłość dawna wraca i skutki jej wystąpią niezawodnie w naszych oczach. Czuję, że się przygotowuję jakiś dramat, do którego i my zostaniemy wciągnięci. Trzeba zatem, abyście przeszłość znali dokładnie.

— Jak wiecie, otrzymałem tutejszą parafię jako młody ksiądz od stryja terazniejszego dziedzica, także Jana. Młody jeszcze podówczas człowiek pro-

wadził życie wielce nieprzykładne, idąc w ślady swojego ojca Stanisława. Hulatyki i rozpusta niszczyły majątek, który się zadłużał szybko, niszczyły i zdrowie. Hrabia chorował, a przywoływał znachorów i wróżki, które go utrzymywały przy siłach środkami szkodliwymi, trującymi. Więć nie dziw, że był niebawem na łożu niemocy. Opamiętał się ponieważ się i jego opamiętanie było naznaczone piętnem jakiejś religijnej pokuty. Trwonik dalej majątek na różne fundacje, kiedy nie mógł już sam chodzić, ani do kościoła, ani do cerkwi, wyrobił sobie indult na to, aby mszę ruską odprawiano u niego w domu, bo chciał słyszeć mszę co dzień, a ksiądz polski nie chciał co dzień przyjeżdżać z dalekiego kościoła.

Chodziłem przeto co dzień prawie rano do dworu i tam odprawiałem mszę za dusze umarłych, w sali jadalnej, tam, gdzie wiszą portrety dawnych Wielohorskich. A po mszy trwały długie pogadanki, które się przeciągały nieraz aż do obiadu. Widziałem przeto wszystko, co się we dworze działo, a stałem się do pewnego stopnia powiernikiem hrabiego. Rozpusta i pijatyki ustały, dawnych swoich gości, samych birbantów i pieczeniaryz podpędział hrabia od siebie, z własną rodziną, nie wyjąwszy rodzonnego brata, Sylwana, poróżnił się był na dobre, sąsiedzi spokojni i porządni, stronili od Czarnej, było przeto we dworze pusto. Nawet lekarzy nie przypuszczano do siebie chory i radził się tylko ze starą wróżką, o której mam przekonanie, że jego śmierć przyspieszyła. (C. d. n.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19. kwietnia 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placę sądaja	
Renta papierowa maj-listopad	101.85	102.05
Renta papierowa luty-sierpień	101.80	102.04
Renta srebrna styczeń-lipiec	101.85	101.85
Renta papierowa październik	101.80	102.
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk.	163.60	164.50
Losy z roku 1854 po 500 zł. wa. 5%	143.60	144.
Losy z roku 1854 po 100 zł. 5%	160.	160.50
Losy z roku 1854 po 100 zł.	160.25	161.25

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta srebrna wol. od pod. 4% za 100 zł.	120.70	120.90
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.50	101.70
Renta inwest. austr. 8 1/2% za 200 kor.	92.25	92.45

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	99.75	100.75
Kol. Cesarza. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	120.70	120.90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.80	129.80
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.70	100.70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	212.25	213.25

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	113.50	114.50
W stocie za 200 zł. 5%	133.	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 kor.	99.25	100.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	99.60	100.60
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.80	100.80

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	120.65	120.85
W wal. kor. za 200	—	—
Kol. 4%	99.35	99.55
Oblig. prop. za 100 zł. 4 1/2%	100.80	101.50

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	140.—	140.50
poż. premiowa za 100 zł.	160.75	161.25
za 50 zł.	160.75	161.25

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	98.40	99.40
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	104.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.80	98.80
Gal. poż. kraj. z r. 1898 za 200 kor. 4%	97.80	98.80
Gal. oblig. propin. z roku 1899 za 100 zł. 4%	98.50	99.50
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	170.75	171.—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	96.—	96.60
Renta wiośta za 100 kor. 4%	110.—	110.75
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	86.25	87.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	56.90	57.40
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	56.90	57.40

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anstr. sakt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.—	99.90
obl. pr. z r. 1880 8%	119.50	120.50
obl. pr. z r. 1889 8%	117.75	118.50
Bukowiński sakt. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.25
los. 4%	96.80	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.50	111.50
los. 50 lat 4 1/2%	100.50	101.25
los. 60 lat za 200	96.75	97.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	97.—	97.—
4% los. 41 lat	97.50	97.—
4% los. 41 lat	97.75	98.85
4% los. 41 lat	97.75	98.85
4% los. 41 lat	96.70	97.80
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat swrotne	100.70	101.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.50	102.90
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat na 200 kor. 4 1/2%	100.25	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Anstr. węgiersk. banku 40 1/2 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czer. Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%	98.20	94.—
Kolei Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4%	98.—	100.—
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	108.90	109.90
1878 za 200 zł. 5%	108.70	109.70
1887 za 200 zł. 4%	98.60	99.50

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	155.65	156.65
Peszt. banku handl. 500 zł.	1403.—	1407.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	352.50	353.40
Węg. banku kredyt. 200 zł.	373.—	374.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	755.—	764.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	392.—	393.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	222.50	223.—
Austro-węg. 600 zł.	918.—	922.—
Związk. (Unionbank) 200	295.50	296.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	132.—	132.05
Zivnotenska banka 100 zł.	129.75	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	210.—	212.—
(akc. sakt.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3455.—	3465.—
lwów-Czern.-Jassy 200 zł. mk.	294.—	295.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per ult.	342.50	343.—
południowej 200 per ultimo.	74.—	74.50
węgier. galicj. l. 200 zł.	212.75	214.25

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Gal. karpac. naft. towarz. 500 kor.	—	—
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	158.25	159.75
Praskiego Tow. celarn. przem. 200	740.—	743.—
Schodnica 500 kor.	575.—	585.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per. ult.	128.75	129.50
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.	180.—	182.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.10
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	205.—	208.—
Clary 40 zł. mk.	65.—	65.50
Tow. łeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	170.—	174.—
Pożyczka m. Insubrunu 20 zł.	29.75	30.75
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.75	27.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.75	23.50
Ofen 40 zł.	67.70	68.30
Palffy 40 zł. mk.	66.25	67.25
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	21.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	27.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	83.25	84.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.25
St. Genois 40 zł. mk.	79.50	80.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	50.—	54.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	162.—	—
„ m. 50 zł. 4%	73.—	76.—
Waldsteina 20 zł. mk.	59.—	62.—

Waluty.

||
||
||

Drobne ogłoszenia.

Z powodu nasładownictwa moich woreczków zawierających farbę najlepszą do bielizny, upraszam li tylko uważać na mą firmę **O. T. Winoklera Syn**, Lwów, Rynek 28.

Do sprzedania obszerna realność z ogrodem, szopa. Wiadomość: Łyczakowska 140.

Uniform sędziowski, kompletny i nowy tania do sprzedania. — Zgłoszenia pod T. S. poste-restante, Lwów. 1177

4 pokoje, II. piętro od 1-go maja. Chorażczyzna 12.

Pańska 1. 9. 5 pokoi, n. ża, przedpokój i kuchnia na II. p. do wynajęcia. (1154)

Urząd pocztowy w Kreehowie poszukuje ekspedytorki. Zgłoszenia tamże.

3 pokoje z kuchnią do najęcia od 1 maja przy ulicy Kleparowskiej 1B. naprzeciw kościoła św. Anny. 1203

Sprzedam 3 frontowe parcele 140 115 i 95 kwad. sążni. Ul. Sapiehy 12. 1206

Panna służąca z krojem, poszukuje umieszczenia przez biuro F. Zagórskiej, Chorażczyzna 5. Lwów. 1207

Senzacyjne! Ochrona kobiet, nowy niezawodny środek zabezpieczający. Prospekt wysła na żądanie bezpłatnie Ig. Fischer, Lwów. 1209

3 pokoje, kuchnia zaraz do najęcia. Koralnicka 8.

Korespondenta kawalera przyjmie zaraz Zarząd dóbr Pełknie, p. Jarosław.

Sprzedam dwie parcele po 1000 sążni przy ul. Janowskiej i Świętokrzyskiej. Wiadomość u właściciela, ul. Janowska 37 B.

Względnie **P. T. Nau-czyciele muzyki.** Wypoczywalsnia Stanisława Köhlera Batorego 1.28, sprzedaje też nuty po bardzo niższej cenie.

Sprzedam świecznik staro-wiecki z orłami polskimi. Wiadomość post-r. Z. Krosno.

Róże sztampowe, najpiękniejsze gatunki, silne okazy, 10 sztuk 4 złr. — Akacje różowe piękne bardzo silne, po 40 ct. sztuka do nabycia Zarząd ogrodu Tułkowice, poczta Krukienice.

C. K. Urząd pocztowy i telegraficzny w Tysmieniecy potrzebuje zaraz lub od 1 maja rutynowanej ekspedytorki-telegrafistki. Warunki listownie.

Praktykant zostanie zaraz przyjętym do handlu k. zennego „pod Palmą“ **Z. Zadurowicza i Sp.** Lwów.

Rządca, kontrolor, kasyer lub administrator przyjąć może posadę od 1 lipca br. lub później. Bliższych informacji udzieli dyrekcja Towarzystwa urzędników prywatnych pod literą A. K. we Lwowie, ulica Cicha 1. 1. 1204

4 pokoje z kuchnią, Żybl-kiewiczza 18a. od 1 maja.

Maszyny do szycia Singera czółenkowe i obręczkowe (Kingschiff) z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane poleca **Jan Ławruk** (przedtem L. Gardoliński), Lwów, Halicka 6.

Wie realności z budynkiem gospodarczym i ogrodem owocowym, na którym można pobrać dom trzeci, w okolicy klimatycznej z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość ul. Sykstuska 48, parter, II. drzwi.

Poszukuje się praktykanta z dobrego domu, władającego językiem polskim i niemieckim. Po odbyciu kilkumiesięcznej praktyki stała posada i awans. Oferty pisemne pod kłdresą: Wiktor Jasiński, Lwów, Podlewskiego 5. 1162

Technik praktyczny z 14-letnią praktyką budowlaną poszukuje posady stałej lub budowę do wyprowadzenia bądź na prowincję lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia pod N. N. 99 do biura W. P. Płohna.

Pługi systemu Sacka. Pługi patentowane samochody. Czeroskibowce wysmienitej konstrukcji. Pługi dwu i trzyskibowe. Siewniki szerokokorzystne najnowsze. Siewniki do konicy jednokonne. Pługi do kartofel lekkie, praktyczne. Sapki doskonale do kartofel i buraków. Eksterpatony, radła poleca z gwarancją **Fara-nowski w Podhajcach.**

Zdolny kucharz z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca, jako pierwszy, lub za drugiego kucharza, w większej skali restauracji, lub podczas sezonowej kapieli. O łaskawą odpowiedź, poste-rest., K. K., Kołomyja 1062

Kupię „Kasparka“ całe wydanie, adres: A. D. p. Tuchla.

Dom z ogrodem w Rozdole do wynajęcia. Najodpowiedniejszy dla pensjonistów lub letników, reflektujących na świeże powietrze, kąpiele rzeczne i siarczane. Adres: W. P. Katarzyna Bentrowa w Rozdole.

Centralne biuro pośred-nictwa, Lwów Rynek 29 poleca wszelkiego rodzaju do-borową służbę.

Majątek ziemski, 2 km. od kolei, 2 km. od miasta oddalony, blisko 2-eh zakładów kąpielowych, 120 morgów ornej ziemi, 45 najlepszych łąk, 60 m. lasu, piękne budynki murowane, rzeka przy domu, dom jednopięt. o 9 pokojach, piękny ogród i sad, bez lub z inwentarzem do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość w kancelaryi Dr. Croy. 1199

Własnego wyrobu poleca nowe otwarty „**TANI SKLEP**“ **Domini-kowskiej** Lwów ul. Czarne-ckiego 1. 1. bardzo silne ko-szule męskie po etw. 70, 90, 1.20, salomowe po et. 95, 1.40, 1.90, 2.40. **Kalesony** męskie do znużenia trwałe po et. 48, 65, 95, **przeście-radia** na łóżka po et. 84, 1.20, kołnierze, manszety, kra-waty, szelki, skarpetki, chu-stki do nosa. — Cenniki na żądanie. 215

Konkurs.

Gmina miasta Jordanowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Jordanowie. Termin do wniesienia udokumentowanych podań do dnia 1 maja 1898. Roczna płaca 300 złr. wa.

Gmina czyni równocześnie starania o ustanowienie w Jordanowie lekarza okręgowego, a w razie ustanowie-nia lekarza okręgowego, wysokość płacy ze strony gminy zależeć będzie od ponownej ugody.

Burmistrz
Kalczyński.

!! Przemysł krajowy !!**Bambusowe meble pokojowe****Pręciowe meble ogrodowe****BUDY MORSKIE i WALIZY**

Kufry koszone do podróży i nieprzemakalne

Kosze na kwiaty i do miasta

Wózki dzieciinne, spacerowe i pokojowe

oraz wszelkie inne wyroby przemysłu krajowego

po cenach zadziwiająco niskich poleca

Bazar krajowy

żywieckiej fabryki sukna Stef. Kossutha i Sp. we Lwowie, ul. III. Maja 1. 5.

(obok Hotelu Imperial).

Kupujemy co kraj wytwarza!

„PERKUN“

Spółka komandytowa dla wyrobu maszyn

FERDYNANDA PIETZSCH

we Lwowie (Podzamecze) ul. Marcina 1. 11.

Gorzelnie, Drożdżarnie, Młyny, Tartaki, Browary, Kotły pa-rowe, Maszyny parowe, Rezerwoary, Wodociągi, Maszyny rol-nicze, Transmisye.

Wielka **ODLEWARNIA** żelaza i metalu.

W urządzeniach wszystkich zastosowujemy najlepsze systemy, przez co osiąga się maximum produkcji i największą oszczędność opału. Wykonanie pod kierunkiem pierwszorzędnych sił fachowych.

Dla gospodyń!

Farbka do farbowania ba-wełny, jedwabiu, sukna.

Farbka do farbowania re-kawiczek, piór itp.

Mydełka do farbowania sukna baweł-ny i t. p.

Lakiery na buelki w ró-żnych kolorach.

Lakiery na kapelusze w różnych kolo-rach

na najtaniej do nabycia w składzie farb i materyałów

W. Czopp

Lwów, Żółkiewska 2.

MASŁO

deserowe

wysła po 1 złr. 20 ct. za 1 klg. franco Lwów, Zarząd dóbr książąt Czar-toryskich w Pełkiniach, poczta Jarosław.

Do wydzierżawienia.

Dwa folwarki; jeden o 700 morg., drugi 215 morg., pół mili od kolei i miasta. Inwen-tarze do nabycia.

Do sprzedania.

1) **Kamienica** dwupiętrowa w ładnym położeniu z ogro-dem i stajnią. Wodociąg. Cena 62.000. Dług bankowy 34.000. Przy hipotece pozostać może 7.000.

2) **Kamienica** dwupięt. przy linii tramwaju elek. z pięknym widokiem. Cena 28.000. Dług bankowy 12.200.

3) **Dom** na Żółtówce o 6 pokojach itd. z ogrodem 400 sążni. Cena 20.000. Dług ban-kowy 7.000.

4) **Parcele** budowlane na Kastelówce.

Wiadomość w kancel. adw. **Schira**, ul. Kopernika 28. — Pośrednictwo wykluczone.

Teraz najlepsza pora do **przerabiania materaców**, co kosztuje tyl-ko 2 złr. (za 3 poduszki) w spe-cyalnej pracowni materaców, kolder **Józefa Schustera**, Lwów, Kopernika 5. Drelichy na pokry-cia począwszy od 60 ct. za mtr.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 791 własnego zbioru z obszaru dwor-skiego **Borówna**, nasienie świeże i pewne, na grunta su-che lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślinna, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje 4 zł. w. a., przy za-kupie naraz dziesięć korcy, dodaje się korzec bezpłatnie — na wagę 100 klg. 26. zł. w. a. Zamówienia skuteczne **J. Bulsiewicz w Bechni.**

Najtańszej **CHIPTON** **SHIRTING**, w sztukach i na miarę, sprzedaje handel **JANA RIEDLA** we Lwowie. Prośbi na żądanie posyłam.

„Bałabanówka“

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w hygie-nicznych skutkach wyrównywu-je zupełnie koniak francuski

poleca 50

Karol Bałaban

Lwów, ul. Halicka 23.

Pocztą 2 butelki 5 kilogr.

GRZECZENIE.

Na podstawie dochodzeń i ba-dań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „**Bałaba-nówka**“ jest **wystałą i oczyszczoną żytniówką**, wolną od niedogonu (fuzlu) i tym podobnych przy-mieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym i (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak praw-dziwy koniak.

Lwów, 10. marca 1891 r.

Dr. Br. Radziszewski m. p. Prof. chemii na uniw. lwow.

Kukurudzę

suchą, zdrową, drobnoziarnistą

dostarcza najtaniej

franco do wszystkich stacyj kolejowych

BANK ROLNICZY

we Lwowie.

Ogłoszenie.

Do bardzo rentownego i pewnego in-teresu w Krakowie, opartego na bezpie-czeństwie pierwszej hipoteki, potrzeba **kapitału 50.000 do 100.000 złr.**

Przystępujący spółnik może być czyn-nym w interesie za osobnem stałem wy-nagrodzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje handel: **W. C. Angelusa** w Krakowie. 1213

Congo Nr. 1.

znakomita herbata

pół kilo **1.90**

poleca

109 lat istniejący

Skład Herbaty

FRYDERYKA

SCHUBUTHA

Lwów, Rynek 1. 45.

Opakowania nie zaliczam.

Wielki magazyn

M. Iscovitscha Braci

Lwów, plac Halicki 1. 2.

poleca na sezon obecny:

Zarzutki letnie od zł. . . 9.—

Haveloki 8.—

Ubrania bieleklowe . . . 9.—

Ogromny zapas materyałów krajowych i zagranicznych.

Wielki magazyn

M. Iscovitscha Braci

Lwów, plac Halicki 1. 2.

poleca na sezon obecny:

Ubrania żakietowe od zł. 15.—

Ubrania salomowe . . . 20.—

Ubrania angl. spacerowe 18.—

Obstalunki wedle miary.

Ja Anna Csillag

zawdzięczam mój ołbrzymi warkocz 14-miesięcznemu użyciu przezemnie wy-nalezionej pomady, która przez pierwsze powagi lekarskie uznaną została za je-dyny środek przeciw wypadaniu włosów do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu. Mężczyznom daje ta pomada po krót-kim użyciu pełny i silny zarost tak na głowie jak i brodzie, przy naturalnym połysku i pełności i chroni włosy przed wczesną siwizną do późnej starości. — Cena słoika 1 zł., 2 złr., 3 złr., 5 zł. Wysyłka codzienna za nadesłaniem go-tówki lub za pobraniem pocztowem wprost z fabryki:

ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19.

32

Do Pani Anny Csillag! Proszę o odwrotne nadesłanie 6 sło-ików znanej na porost włosów za pobraniem pod adresem: hr. Cavriani-Auersperg Zamek Gleichenberg, Grac.

Do Pani Anny Csillag! Proszę uprzejmie przysłać mi od-wrotnie słoik pomady powszechnie uznanej za najlepszą na porost włosów za załączone 2 złr. Adres: Profesora Gerlich, Zurich Zeltweg 60.

Do Pani Anny Csillag! Wiedeń, 2 lutego 1897. Dostarczona mi przez panią pomada, dała mi najlepsze rezultaty. To też miło mi donieść Pani o nich już po tak krótkim czasie użycia. Nie zaniedbam polecić tę pomadę wszystkim przyjaci-łom i znajomym.

Sandrock, członek c. k. teatru nadwornego.

Wielm. Pani Anna Csillag! Proszę pod niżej podanym adre-sem przysłać dla Excel. hrabiny Kiellmansegg, żony p. namiestnika. Wiedeń, Heerengasse 6, trzy słoiki pomady po 2 złr. do ochrony włosów. Dotychczas używano jej z bardzo dobrym skutkiem.

Z poważaniem Irma Petzl dama pokojowa Jej Ekscelencji.

ZARZĄD BROWARU

Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu

sprzedaje

przez swego zastępcę i właściciela głównego składu dla Lwowa i Galicji wschodniej

J. O. Seelenfreunda

ul. Sykstuska 1. 33 — telefon nr. 372

Piwo cesarskie, jasne jak pilzneńskie,

Piwo eksportowe, Żywiecki Porter, Żywiecki Ale

w oryginalnych beczkach i butelkach.

Zamówienia przyjmują:

Główny skład ul. Sykstuska 1. 33. Telefon 372.

Piwiarnie:

Żywiecka Ch. Kocha, ul. Sykstu-ska 17.

L. Stadtmüllera, ul. Krakowska

Z. Müllera, pl. Bernardyński 17.

H. Adlera, ul. Kościuszki 3.

A. Blaustejna, ul. Kościuszki.

P. Jaworskiej, ul. Ormiańska 2.

A. J. Kacza, ul. Kaźmierzowska.

H. Krebsa, ul. Łyczakowska 14.

J. Handwerker, pl. Smolki 1.

Kawiarnie P. P.

G. Schneider, ul. Akademicka.

F. Hexel, ul. Teatralna.

Hotel George.

Przy butelkach prosimy uważać na korki z wypaloną firmą „Arcyksięcia Żywiec Browar“ tudzież na kapsle i ety-kietki. Butelkowane piwa cesarskiego i portu dostać można w każdej restauracji i wszystkich handlach delikatesów.

Uwaga. „Porter i Ale“ uznane jako piwa kuracyjne.

Handle delikatesów P. P.

J. Bodnara, ul. Akademicka

Kuryłowicz i Sumareczowski,

Pasaż Hausmana.

J. Nowożennika, ul. Kopernika 4.

Z. Gorskiego, ul. Krasiwicki 7.

L. Życzynskiego, ul. św. Miko-łaja.

Fr. Czarnecki, ulica Łyczako-wska 17.

Mayer, ul. Łyczakowska 1.

W. Webera, ul. Grodzickich 4

S. Reicha, (Hotel Bell-vue)

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatnietą po kilkakrotnem natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerstów: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejsze robótki, jak: serwetki, laufery, milieux, podaszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostyński et J. Als.

Przedsiębiorstwo
komisów i spedytów
Lwów, pl. Halicki 1. 3.

TRANSPORTA

mebli w wyscielanych
wozach zamkniętych
nie wymagających
opakowania.

Przeprowadzania w miejscu.

Opakowania mebli, szkła i
35 porcelany. (1)

SPEDYCYA

na kolej i z kolei
dwa razy dziennie.

Ceny możliwie najniższe.

Telefon Nr. 537.

„Mody paryskie“

najpiękniejsze i najtańsze piśmo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami
wartości 90 ct., rocznie
z 60 ct. Prenumeratorowie
roczni otrzymają wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „Mód
paryskich“ Lwów, Łyczakowska 27.

Farby pokostowe

zupelnie do użytku gotowe na
najlepszym pokostie tarte, szybko
schnące, nadzwyczaj trwałe do
wszelkiego użytku w gospodarstwie,
we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe

szybko schnące, dające kolor
i saskisty połysk.

Farby na dachy

olejne i terowe.

TEKTURY

do pokrywania dachów.

TER gazowy i drzewny.

Karbolineum.

Farby fasadowe i cementowe

Cement, Gips,

WAPNO hydrauliczne.

Lakier, Pokosty,

Pędzle i Szczotki

we wszystkich gatunkach po najniższych cenach polecają

FRIEDRICH i BEACOCK

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Nowy Cennik wyszedł

z druku i jest do dyspozycji.

Nauczycielka

egzaminowana, wydoskonalona w języku francuskim
we Francji, niemieckim w Wrocławiu, z kilkuletnią
praktyką w pierwszych domach w Księżstwie,
Galicyi i na Wołyniu, szuka posady w przyzwoitym
domu. — Zgłoszenia pod lit. W. R. 412, Poznań,
poste-restante. 1129

Ces. król. uprzyw.

Rafinerya spirytusu, Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha Następców

Jakóba Sprechera i S-pki

we LWOWIE

poleca stare wódki polskie, rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z lamajki, koniaki, spirytus, „Bongout“ na nalewki, tudzież prawdziwy ocet spirytusowy. 21

Składy dla miasta: ulica Halicka 1. 1. — ul. Kopernika 1. 9.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

1/2 kilograma

Mieszanych cukrów deserowych z pomadkami, czekoladkami i owocami w kartonie 1-

Same czekoladki, jakoteż owoce kandyzowane na sposób francuski 1-20

Herbatniki (ciastka deserowe) 40 gatunków, a około 60 sztuk na 1/2 kilo — 80

Karmelki warszawskie nadziewane, 15 gatunków bez papieru — 50

Przyjmuję zamówienia na **TORTY** wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych.

Oświadczam, że tak cukry, jakoteż i herbatniki wyrabiane są z najlepszych doborowych materyałów, smaki tylko naturalne owocowe, żadne olejki, ani otery, przeto zapewnić mogę, że są pierwszej jakości.

Dziękując moim Szan. i łaskawym odbiorcom za dotychczasowe względy, uznanie i zaufanie, proszę i nadal zaszczyścić mnie swoimi rozkazami

Z szacunkiem

Jan Höflinger

właściciel fabryki cukrów

Lwów, Teatralna 8 (plac św. Ducha).

11

HOEFLINGER

PARASOLKI

francuskie od złr. 2-75 poleca

magazyn pod firmą

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

Karola Ludwika 7. Lwów ul. Halicka 1. 6.



Parkiety i posadzki deszczułkowe

oraz wszystkie wyroby stolarskie jako to:

**drzwi, okna, krzesła, stoliki
ogrodowe i t. p.**

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK WE LWOWIE

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

Wystawa ogólna

wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portier, franki i chodników. Także przez całą noc przy elektrycznym oświetleniu otwarta. — Wstęp wolny.

Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wprzód oglądał tę wystawę.

Na prowincję cenniki darmo i oplatnie.

Listy adresować należy: Skład dywanów „Au Louvre“, Lwów, ul. Sykstuska 6, (Pasaż Hausmana).

Dla kupujących ulgi w spłatach. 1031

Nie jedyna, ale rzetelna, a powszechnie znana od lat przeszło 60-ciu **Pracownia własnych wyrobów poscieli, kolder i materaców Ign. DREXLERA i SYNÓW** przy pl. Katedralnym 1. 2 — poleca takowe po cenach najprzystępniejszych.

Majątek ziemski

w powiecie tłumackim, 8 km. od stacji kolejowej w obszarze 1.100 m. w dobrej kulturze, las reśny, pałac piętrowy o 18 ubikacjach, jest pod bardzo przystępnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych informacji udziela Kancelarya adwokata **Dr. Leona Goldfarba, we Lwowie, Akademicka 3.** Kancelarya przyjmuje również do wyrobienia pożyczek hipotecznych, tudzież konwersyl. 1208

AMATOROM

herbat rosyjskich

poleca się znany handel

Władysława ADAMOWICZA

w Bredach

na pograniczu rosyjskiem

w cenie za złr. 1-20, 1-40, 2-50 i 3-50 za funt.

Cenę MASŁA

dworskiego

zniżono

w handlu pod „Palmą“

Z. Zadurawicza i Spki

Lwów, Akademicka 6.

Nowości w parasolkach, kapeluszach, bluzach, rękawiczkach, welonach, koronkach i wstążkach po zadziwiająco niskich cenach

Maison de Nouveantes

Madame Bertha Fiedler

Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

!! NOWOŚĆ !!

Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią

Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I-go.

ROK 1848-1898.

Sztuka 1 złr. 30 do 1 złr. 60.

JAN LAURUK

nożownik we Lwowie.

Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

BOWERÓW

Steyr Swift fabryk państwowych, Crescent „grande luxe“ amerykańskie, George Richard „marque royale“ francuskie, Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowsze lecz stałe. — Wybór: zwyż 100 maszyn na składzie. — Gwarancja na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowy naprawy i szkolenia jazdy. 1008

Poszukuje się zastępców na prowincji za stosowną prowizją.

Kukurudzę

przedniej jakości do oddania zaraz, tudzież na kwiecień-maj br oferuje

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

BANKU HYPOTECZNEGO w TARNOPOLU.

MAUTHNERA

SŁAWNE NASIONA

jarzyn i kwiatów

w pakietach zamkniętych, urzędownie strzeżonych, zaopatrzonych sądownie upoważnioną

marką ochronną „Niedźwiedź“

oddane są w komis wszystkich większym handlom towarów mieszanym w Austrii względnie Galicyi.

W każdej miejscowości znajduje się w sklepie, któremu sprzedaż nasion została oddana, szafka, zawierająca 80 gatunków najbardziej używanych nasion. Jako świeże i prawdziwe nasiona **Edmunda MAUTHNERA, Budapest, ul. Andrássygo 1. 23** należy uważać tylko takie, które są w oryginalnych pakietach zamkniętych, zaopatrzonych powyższą marką ochronną „Niedźwiedź“ z roku 1898 i nazwiskiem **Mauthnera**. Przyjmuję zgłoszenia na skład komisowy mych nasion z miejscowości, w których takowych jeszcze nie ma. 555

Naśladownictwo zastrzeżone.

Mauthnerowe nasiona.



Zasiew: Dla zimowego pierwszego potrzebę wiosenną jakoteż letnią, jak tylko ziemia wystąpi.

Odległość: Rzędami z odstępami 25 cm.

Grunt: Jakikolwiek.